

**Czytaj dodatek Z SUCHEGO LASU**

**Nagroda Business Centre Club Ostre Pióro 2006 dla Redaktora Naczelnego**



**Nagroda Stowarzyszenia Dziennikarzy RP Dziennikarskie Koziołki 2016 dla Redaktora Naczelnego**



**Nagroda Stowarzyszenia Dziennikarzy RP Dziennikarskie Koziołki 2007 dla Zespołu Redakcyjnego**



# Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Najchętniej czytany w WIELKOPOLSCE

**Ukazuje się od 15 maja 2002 roku**

**ATRAKCYJNE CENY!**



**RENAULT**  
 AUTO DRAP  
 SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY  
 TEL. 61 868-44-61  
 POZNAŃ-ŁAWICA,  
 UL. ŻŁOTOWSKA 83/85  
 WWW.AUTODRAP.PL

Rok XIX Numer 460-461 9 czerwca 2021 ISSN 1734-5294 www.twojtydzien.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

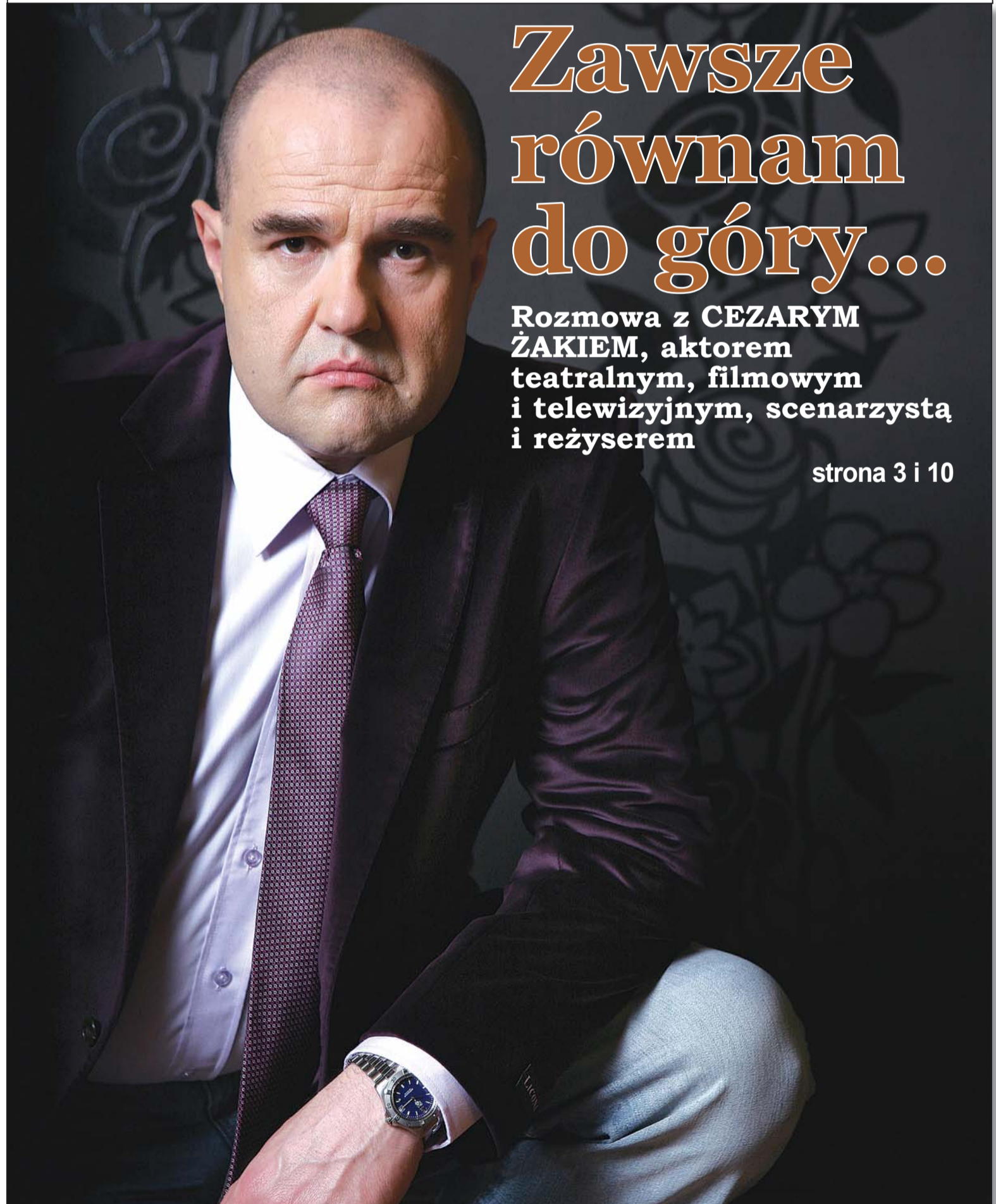
*Nawet na tronie wycierają się spodnie.* Stanisław Jerzy Lec

**TAK MYŚLĘ**  
 Tomasz Mańkowski  
**Chama trzeba kopać w pysk...**  
 strona 4

**SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI**  
 LESZEK ADAMCZEWSKI  
**Ołtarz Vita Stwosza zagrabiony**  
 strona 5

**JUBILEUSZ TTW**  
**Skrzydłata śmierć nadlatuje???**  
 strona 6

**SUCHY LAS**  
**Nie było tak źle...**  
 Rozmowa z GRZEGORZEM WOJTERĄ  
 strona 7



## Zawsze równam do góry...

Rozmowa z **CEZARYM ŻAKIEM**, aktorem teatralnym, filmowym i telewizyjnym, scenarzystą i reżyserem

strona 3 i 10



## CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

# Dla równowagi



**Iwostin Balance** to połączenie ochrony i pielęgnacji. Odpowiednie składniki chronią przed szkodliwym wpływem światła niebieskiego emitowanego przez ekrany cyfrowe oraz zapobiegają przedwczesnemu starzeniu się skóry. Świeże formuły zapewniają przyjemną pielęgnację. **Iwostin Balance Rozświetlający krem na dzień** (55 zł, 50 ml) - nawilża i rozświetla skórę. Ekstrakty z nasion kakaowca i z liści zielonej herbaty redukują negatywny wpływ zanieczyszczeń na strukturę skóry. Fucogel® wiąże wodę, a skwalan z oliwek wzmacnia barierę lipidową skóry. Świeży zapach i lekka konsystencja kremu sprawia, że jest idealny pod makijaż. **Iwostin Balance Relaksujący krem na noc** (55 zł, 50 ml) - redukuje efekty negatywnego, całodziennego wpływu środowiska na strukturę cery. Krem z witaminą E znacznie poprawia elastyczność i przywraca skórze gładkość. **Iwostin Balance Shake witaminowy** (57zł, 30 ml) - to bogate serum. Redukuje oznaki zmęczenia oraz rozświetla i wyrównuje koloryt. Kompleks 10% witamin (A, B3, B5, C, E) redukuje stres oksydacyjny. Skóra odzyskuje vitalność i zdrowy wygląd. Zawiera też ekstrakty z kakaowca i zielonej herbaty, masło shea i skwalan z oliwek. **Iwostin Balance Odżywczy balsam do rąk** (30 zł, 40 ml) - wzmacnia barierę ochronną skóry, poprawia nawilżenie, wygładza i ujędnia skórę rąk, podrażnioną częstym myciem.

# Wygodna ochrona

Preparaty **Pharmacis S** są dostępne w aptekach. **Emulsja ochronna dla niemowląt i dzieci w spray'u** (bardzo wysoka ochrona) SPF 50+ (59 zł, 150 ml) jest polecana dla delikatnej i wrażliwej skóry ciała dzieci i niemowląt powyżej 6 miesiąca życia. Multipozycyjna aplikacja 360° zapewnia wygodę i szybkość w stosowaniu przy ruchliwych dzieciach. Emulsja likwiduje szorstkość skóry, pozostawiając ją gładką i miękką w dotyku. Nie pozostawia tłustej i lepkiej warstwy. Obniża ryzyko uszkodzeń i poparzeń słonecznych. Formułę uzupełnia witamina E neutralizująca wolne rodniki, odpowiedzialne za reakcje fotouczulające.

Polecamy **Pharmacis S SUN PROTECT** Suchy olejek ochronny do ciała dla dorosłych SPF 50+ (53 zł, 150 ml) dla skóry delikatnej, wrażliwej i normalnej, wymagającej bardzo wysokiej ochrony przed szkodliwym promieniowaniem UVA/UVB dla osób aktywnych. Pozostawia na skórze suche wykończenie, bez uczucia lepkości. Do stosowania na suchą oraz moką skórę. Skuteczna ochrona przeciwsłoneczna w postaci odżywczego olejku zawiera fotostabilne filtry UVA i UVB, posiadające zdolność pochłaniania promieni słonecznych. Witamina E wzmacnia barierę lipidową skóry, odżywia i regeneruje.

# Bez rumienia

**Pharmacis N CAPILAR-TONE CC Krem tonujący** SPF 30 (47,70 zł 40 ml - w aptekach) koryguje-chroni-wzmacnia każdy typ skóry naczynkowej i nadreaktywnej wymagającej ochrony (słońce, wiatr, zimno) i skóry z tendencją do zaczerwienień i rumienia. Także dla osób z cieniami i obrzękami pod oczami oraz skórą naczynkową i trądzikiem różowatym w trakcie farmakoterapii. Lekki, tonujący CC-krem, wzbogacony o zielony pigment mineralny wyrównuje koloryt skóry. Fotostabilne filtry UVA i UVB zapewniają wysoką ochronę przeciwsłoneczną. Opatentowana formuła tioproliny z wyciągiem z ostropestu neutralizuje wolne rodniki. Wzmacnia naczynka, zapobiega powstawaniu zaczerwienień i rumienia oraz zmniejsza ich widoczność. Wysokocząsteczkowy kwas hialuronowy, wygładza skórę, nawilża i regeneruje. Formuła dostosowuje się do odcienia skóry, równomiernie ją pokrywając, bez efektu maski.

STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

# Lirene na plaży

Seria przeciwsłoneczna **LIRENE Natura SUN** zawiera 100% filtrów mineralnych, naturalne ekstrakty i oleje oraz zapachy pochodzenia naturalnego. Opakowania nadają się do recyklingu. Składniki bezpieczne dla raf koralowych nie szkodzą organizmom wodnym - 90% naturalnych składników biodegradowalnych. **Naturalna emulsja ochronna do twarzy i ciała LIRENE Natura SUN SPF 50 UVA UVB** (44.99 zł, 120 ml) i **Naturalna emulsja ochronna do twarzy i ciała dla dzieci od 1 dnia życia LIRENE Natura SUN SPF 50 UVA UVB** (44.99 zł, 100 ml) to kosmetyki wegańskie o wysokiej wodoodporności. Zapewniają wysoką ochronę przed promieniowaniem. Filtry tworzą na skórze odbijającą powłokę (jak lustro), aby szkodliwe promieniowanie UV nie przenikało do głębszych warstw skóry. Złota alga i olej konopny chronią struktury skóry i zapobiegają jej starzeniu się. Produkt idealny dla osób z cerą wrażliwą. Bielenie skóry wynika z wysokiej zawartości filtrów mineralnych.

**Lirene RODZINNA Emulsja ochronna dla skóry wrażliwej MAXI SIZE SPF 50+** (33.99 zł, 250 ml) jest wodoodporna i działa potrójnie. Zaawansowany system fotostabilnych filtrów skutecznie zabezpiecza skórę przed szkodliwym promieniowaniem UVA i UVB oraz chroni DNA komórek przed uszkodzeniami. Kompleks na bazie masła Shea i alantoiny regeneruje naskórek i łagodzi podrażnienia, dzięki czemu opalona skóra zyskuje zdrowy wygląd. Emulsja zawiera też składniki aktywne, które zapobiegają starzeniu się skóry. Uzupełnieniem jest **Nawilżający ochronny krem do twarzy Lirene SPF 50+** (25.99 zł, 40 ml).



# Jak w Rio de Janeiro

**Sol de Janeiro** jest marką zrodzoną z brazylijskiego klimatu i miłości do piękna, które jest stylem życia dzięki uśmiechowi, przechadzce, sambie, prawdziwej i radosnej. **Brazilian Joia Shampoo** — **Szampon wzmacniający i wygładzający SOL DE JANEIRO** (format podróży 55 zł, 90 ml) wykorzystuje SOL Seal Technology i zawiera silnie działające składniki pochodzące z Brazylii. Pachnie nieziemsko słonecznie i nabłyszcza włosy, aby były równie piękne i lśniące jak włosy brazylijskich kobiet. Perły keratynowe pochodzenia roślinnego wygładzają rozdwojone końcówki i regenerują. Opracowany przy współpracy z brazylijskimi ekspertami, odpowiedni do włosów farbowanych - wszystkie rodzaje włosów: proste, falowane, kręcone, kędzierzawe i wszystkie grubości włosów: cienkie, średnie, grube. W serii jest więcej letnich produktów jak: **Brazilian Bum Bum Cream Brazylijski krem do ciała** (240 ml, 135 zł) i **Brazilian Joia Conditioner Odżywka do włosów** (295 ml, 115 zł). Najnowszy **Coco Cabana Cream** dogłębnie nawilża skórę i nadaje jej kokosowego zapachu. Kosmetyki **Sol de Janeiro** są dostępne w perfumeriach **SEPHORA**.



# Ziaja słonecznie

Na lato **ZIAJA** poleca **SOPOT SUN Aktywator opalania z tyrozyną** dla każdego rodzaju skóry przed opalaniem, również w solarium. Przyspiesza proces pojawiania się opalenizny pod wpływem działania promieni słonecznych. Pogłębia brązowy koloryt skóry. Intensywnie nawilża oraz zapobiega nadmiernej utracie wody. Wzmacnia naturalne mechanizmy obronne skóry. Skóra szybko uzyskuje naturalny, brązowy odcień. Jest odżywiająca i bardziej elastyczna. Cena ok. 11,75 zł, 150ml.



**SOPOT SUN Wodoodporna emulsja do twarzy i ciała SPF 20** (UVA+UVB ochrona średnia) to produkt wegański. Zapewnia ochronę przed szkodliwym promieniowaniem UV, również podczas kąpieli. Zawiera fotostabilny układ filtrów UVA i UVB. Nawilża skórę oraz zmniejsza ryzyko powstawania podrażnień i morską opaleniznę. Cena ok. 17,71zł, 150 ml. **SOPOT SUN Żel łagodzący po opalaniu** łagodzi powierzchniowe podrażnienia skóry wywołane nadmiernym przebywaniem na słońcu lub opalaniem w solarium. Skutecznie likwiduje skutki niedostatecznej ochrony skóry. Działa uspokajająco i osłaniająco na naskórek. Przynosi natychmiastową ulgę podrażnionej skórze. Cena ok. 9,35 zł, 200 ml.

# Najwyższa ochrona

**Pharmacis A Krem specjalna ochrona do twarzy i ciała SPF 100+** (69.90 zł, 75 ml) to wyrób medyczny MEDIC PROTECTION. Innowacyjne połączenie szerokopasmowych filtrów anti-UVA/UVB/HEV/IR i wodoodporna formuła zapobiega powstawaniu nieodwracalnych zmian i chorób skóry (np. rogowacenia słonecznego) spowodowanych działaniem słońca. Zmniejsza ryzyko rozwoju nowotworów skóry. Zapobiega stresowi oksydacyjnemu, fotostarzeniu się skóry oraz zmianom i uszkodzeniom DNA przez szerokie spektrum promieniowania słonecznego. Krem wskazany jest dla osób reagujących nietolerancją na różne typy promieniowania słonecznego - reakcje alergiczne, poparzenia słoneczne, rumień, zmiany pigmentacyjne. Polecany dla skóry delikatnej, wrażliwej, a także dla grup podwyższonego ryzyka powstawania zmian skórnych, w tym dla osób z bardzo jasną karnacją. Wskazany również dla osób ze zwiększonym prawdopodobieństwem wystąpienia nieczerniakowych nowotworów skóry [np. u pacjentów z immunosupresją] oraz rogowacenia słonecznego niosącego ryzyko rozwoju raka skóry.



## ZDROWIE

# Uchwyt z recyklingu

Samo mycie zębów nie wystarczy. Niezbędne jest też regularne czyszczenie przestrzeni międzyzębowych. Do ich czyszczenia możemy wykorzystać nitkę dentystyczną lub jej bardziej poręczną „odmianę” czyli flosser. Flosser, czyli wygodny w użyciu uchwyt do nici, z wymiennymi końcówkami, umożliwia dostęp nawet do najbardziej ciasnych i schowanych szczelin międzyzębowych. **Flosser Jordan** z wymiennymi końcówkami z serii **Green Clean** jest przyjazny dla planety. Został wykonany z bezpiecznego, zatwierdzonego przez FDA (amerykańska Agencja Żywności i Leków) tworzywa z recyklingu, pochodzącego m. in. z kubeczków po jogurtach. **Dostępny w trzech kolorach: zielonym, niebieskim i różowym**, w zestawie z sześcioma wymiennymi wkładami. Kiedy zużyjemy wkłady z zestawu, możemy dokupić je oddzielnie – również zostały wytworzone z plastiku z recyklingu.



# Zawsze równam do góry...

**Rozmowa z CEZARYM ŻAKIEM, aktorem teatralnym, filmowym i telewizyjnym, scenarzystą i reżyserem**



- Nie unika pan ról dubbingowych. Niektórzy twierdzą, że jest to zajęcie trudniejsze od tradycyjnie uprawianego aktorstwa. Czy pan się z tym zgadza?

- Absolutnie tak, ale myli się pan, bo ja unikam ról dubbingowych.

- Dlaczego?

- Bo wiem, że to jest potwornie trudne, ponieważ w tym przypadku wszystko trzeba zagrać, jak to się mówi w aktorskim żargonie „paszczą”, łącznie z fizjologią danej postaci. Ja moim zdaniem nie jestem w tym dobry, dlatego oferty dubbingowe przyjmuję tylko wtedy, gdy są naprawdę ciekawe merytorycznie. I tyle. Z dubbingu ani nie ma wielu pieniędzy, ani zbyt wiele chwały. Tych kilka ról dubbingowych które ja przyjąłem i zrealizowałem, to były role bardzo ciekawie napisane. I to mnie skusiło. Ale publicznie się przyznaję, że mistrzem w dubbingu nie jestem, a są aktorzy w Polsce, którzy dubbing opanowali do perfekcji. Jak to się mówi – oni wchodzi do studia i grają od razu, ad hoc. Ja niestety muszę się trochę napracować, by te postaci dobrze zagrać, by dobrze zabrzmiały.

- A z czego wynika, że polski dubbing jest tak znakomity?

- Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

- Może to rezultat kształcenia?

- Pewnie tak, polska szkoła teatralna daje dobre podstawy w ogóle do uprawiania zawodu aktorskiego i być może z tego wynika między

innymi znaczenie polskiego dubbingu. Są aktorzy, którzy spędzają w tych studiach całe lata i są jedyni w swoim rodzaju, bo trening czyni mistrza.

- Wiem, że użył pan swojego głosu kotu Garfieldowi. Czy można się czegoś nauczyć od kota-filozofa?

Dzisiaj już nie bardzo pamiętam, bo to był taki jednostkowy przypadek, co on tam mówił. Wiem, że byłem bardzo skupiony, żeby wywiązać się z tej roli jak najlepiej, uchwycić jego mentalność, jego sposób myślenia, jego widzenie świata. To był mój główny cel. Teraz nie pamiętam o co on tam walczył, i do czego zmierzał. Dubbing, to nie jest główne moje zajęcie w zawodzie aktorskim.

- Określa się pana mianem aktora charakterystycznego. Co to pana zdaniem znaczy?

- Już dzisiaj nic. Kiedyś było inaczej, ale dzisiaj to już nie znaczy. Szkołę teatralną we Wrocławiu kończyłem z etykietą: młody aktor charakterystyczny, wielki, gruby, duży, czyli będzie grał królów, baronów, czy ochroniarzy. Na początku tak rzeczywiście było, ale obecnie to określenie nic nie znaczy. Dzisiaj się tak to wszystko przemieszało, rynek seriali zepsuł, właściwie nie zepsuł ale zmienił, wiele w naszym zawodzie. Dzisiaj się aktorów w ogóle nie klasyfikuje według wzrostu, tuszy, koloru oczu. I bardzo dobrze. Ak-

torzy są klasyfikowani na dobrych i złych i to jest chyba zdrowsze.

- Przed naszą rozmową zajrzałem na pana stronę internetową. Tam na otwarciu jest pana zdjęcie, na którym ma pan taką strasznie smutną twarz...

- Ja wewnętrznie nie jestem wcale wesołkiem. Ludzie często gdy spotykają mnie prywatnie są zawiedzeni, rozczarowani, bo wydaje im się, że ja jestem taki, jak grane przeze mnie postaci. Ale ja im tłumaczę, że ja je GRAM. Nie po to cztery lata studio wałem, żeby teraz grać siebie. Smutne jest to, że czasami widzę moich kolegów, którzy grają TAK SAMO w różnych serialach. Jeden w czterech serialach grał w tym samym kostiumie. To jest smutne, nad tym boleję. Ja zresztą odrzucam propozycje takich ról, które są powieleniem Karola Krawczyka z „Miodowych lat”, czy wójta lub księdza z „Rancza”, bo to jest dla mnie nieciekawie. Cieszę się, że mam taki komfort, że mogę odmawiać. I tak zresztą pracuję osiem miesięcy w roku na planie zdjęciowym, ale gram to, co lubię, to co mi sprawia przyjemność i tam gdzie mogę budować postać. To jest dla mnie szalenie ważne, że mogę uciekać od swojej prywatności. Ja zresztą z dobrym rezultatem oddzielam życie prywatne od zawodu.

- 22 sierpnia skończy pan 60 lat. Ta liczba coś dla pana znaczy? Jest jakąś cezurą? Przeżywa pan mocno „sześćdziesiątkę”?

- Przeżywam, bo będę musiał zro-

bić dużą imprezę. Ale... chyba jeszcze nie do końca rozumiem, co to znaczy skończyć 60 lat. Zresztą... w tym wieku dla aktora wiele rzeczy się dopiero otwiera. Na trzecim roku w szkole aktorskiej usłyszałem od jednej pani profesor, którą bardzo ceniłem i która mnie bardzo dużo nauczyła, że ja poczekam – i to długo – na swoje „5 minut”. Ona wtedy miała rację. Ona powiedziała, że będzie to sporo po czterdziestce. I tak było. Kończąc szkołę byłem niedojrzały, nie wiedziałem do końca, co to znaczy być aktorem, co jest ważne w tym zawodzie. Wtedy wszystko wydawało mi się ważne, a dzisiaj wiem, że wszystko nie jest ważne. Są rzeczy mniej ważne i zupełnie nie ważne, a nie brakuje i tych niezwykle istotnych. Ale ja to wiem dopiero od kilku lat. Tego się w szkole nie da nauczyć.

- Trzeba na własnej skórze...

- Dokładnie. Trzeba kilka razy dostać po tyłku, trzeba odnieść sukces i samemu wyciągać wnioski z tych doświadczeń.

- Słyszałem, że ma pan już doświadczenia...

- Często dziennikarze zadają mi pytanie, co bym dzisiaj wybrał – rolę komediową, czy dramatyczną? Odpowiadam oczywiście – dramatyczną. Rola dramatyczna jest łatwiejsza. To powód pierwszy. A drugi – bardzo mało zagrałem ról dramatycznych, szczególnie przed kamerą, bo w teatrze mi się zdarzało, i jak mogę zagrać taką rolę, to bardzo się z tego cieszę i staram się ją tworzyć na swój sposób. Tak było na przykład z rolą gestapowca Harrego Sauera w „Tajemnicy Twierdzy Szyfrów”. To co państwo zobaczyliście na ekranie, to jest właściwie mój pomysł. Ta rola w

książce i w scenariuszu nie jest rozbudowana. Tam w ogóle nie było narkomanstwa Sauera, to ja wymyśliłem. Bogusław Wołoszański, autor książki i scenariusza, na szczęście zgodził się na to. Zresztą, ja mu powiedziałem, że albo wprowadzimy te moje pomysły do fabuły, albo szkoda czasu, bo ta postać w tamtej wersji moim zdaniem nie była ciekawa do zagrania. Przekonywałem go, że „mój” Sauer musi być krwisty, wtedy będzie ciekawszy i... miałem rację. Do dzisiaj od zupełnie nieznanymi ludźmi dostaję e-maile na temat tej roli, piszą oni że taki byłem inny... Faktycznie w „Księżdzie szyfrów” nie nic było z moich ról komediowych...

- No, rola ta była mocna, bardzo mocna...

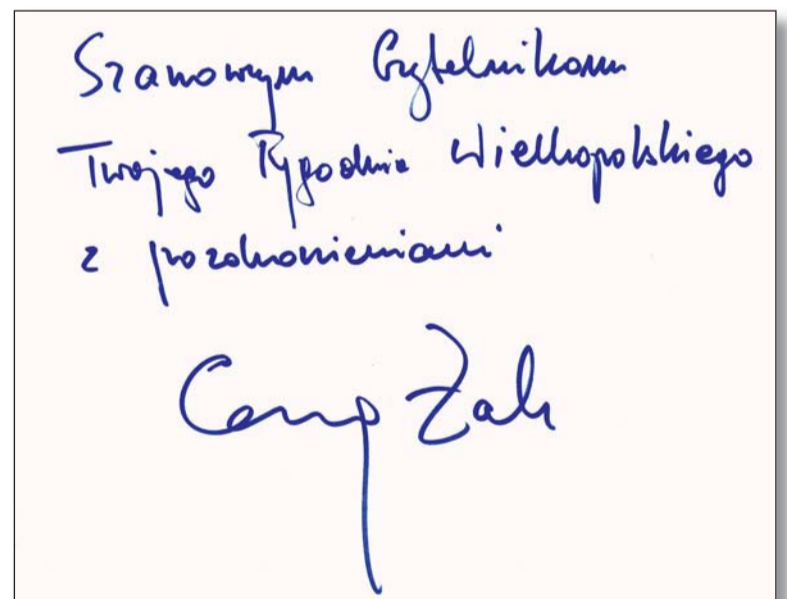
- Taka miała być, miała zapadać widzowi w pamięć. Kiedyś dostałem propozycję, by zagrać w Teatrze Telewizji w „Scenie faktu” takiego pułkownika Urzędu Bezpieczeństwa i też mi się to spodobało. Był ciekawie napisany scenariusz przez Czarka Harasimowicza. To też była rola takiego mocnego faceta, zresztą autentycznej postaci pułkownika Trochimowicza, który był szefem UB przez kilka lat, ale był zwichnięty psychicznie. Zresztą... zauważyłem, że jak dostaję poważne role dramatyczne, to są to faceci trochę „walnięci”, a to mi bardzo odpowiada. To jest fajne do zagrania.

- Serial „Ranczo” pokazuje prawdę o polskiej prowincji?

- Absolutnie tak, pokazuje prawdę ale nie tylko o prowincji, bo o Warszawie również.

Rozmawiał  
TOMASZ MAŃKOWSKI

Dokończenie na stronie 10



**KARYKATURA SHOW**

„Jeden z najszybszych karykaturzystów świata”

Cata Polska ...Europa, USA, Australia

www.karykatyry.com • karykatyry@onet.pl

Firmowe eventy, konferencje, targi, wesela...

## Poczuć w sobie radość dziecka



Jakiś czas temu spędziłam weekend u znajomych, którzy mają dom poza miastem. Jest on na tyle duży, że mogliśmy się tam spotkać kilkoma rodzinami. Pierwszego dnia pani domu wzniosła toast gorącym kakao i zaproponowała, żeby każdy pomyślał życzenie, niekoniecznie do spełnienia w trakcie trwania wizyty u niej. Tak po prostu mieliśmy się otworzyć.

Oczywiście my dorośli zaczęliśmy robić sobie żarty, z tego kakao - śmiejąc się, że musi być jakieś czarodziejskie skoro spełnia życzenia. Z reguły toasty wznosi się szampa- nym, są przecież wersje bezalkoho- lowe, więc dzieci też mogłyby się dołączyć. Pewnie z tego powodu po- stanowiliśmy wypowiedzieć swoje życzenia/marzenia na głos, tak żeby miały większą moc. Podobno te wy- powiedziane w towarzystwie grupy nabierają siły całego teamu i mają większe szanse na spełnienie.

I tak oto mieliśmy świetną bez- alkoholową zabawę rozkręcając fan- tazje w tym kierunku super mo- cy naszego czarodziejskiego kakao. Większość z nas podała całkiem sen- sowne, godne dorosłych ludzi cele do spełnienia. Dzieciaki też dobrze poradziły sobie z tematem.

Ja bezwiednie pokazałam twarz „super mamy” myślącej bardziej o swoim potomstwie, niż o sobie i zdi- wiłam się bardzo kiedy koleżanka sko- mentowała moje życzenie, że to chyba nas miało dotyczyć. Przecież mówiąc o szczęściu swoich dzieci, o tym, że chcę mieć siłę i możliwości, żeby wspierać i rozwijać ich talenty, wypowiedziałam swoje życzenie. Szczęście moich dzieci jest dla mnie najważniejsze. Nie znam żadnej innej wartości, która jest dla mnie cenniejsza. Kiedy oni są szczęśli- wi, to ja razem z nimi, a kiedy się smu- cą, to mnie boli serce.

Lecz nie dlatego opisuję to zda- rzenie. Moją uwagę przykuł kolega, który powiedział: „Chcę ponownie poczuć w sobie radość dziecka”. Przy konfrontacji z innymi życzeniami, to było coś! Nie chciał, żeby w jego fir- mie wszystko układało się w złote stożki, nie pragnął nowego jachtu, nie chciał niczego materialnego. Ale nie było to też nic naturalnego dla zwykłego zjadacza chleba, nie po- prosił o spokój ducha i szczęście dla rodziny, on zapragnął rzeczy, o której ja nawet nie pomyślałam, że istnieje, że nadal istnieje! Bo przecież kiedyś i ja odczuwałam tę radość.

Miałam naprawdę super dzieciń- stwo, kochających rodziców i starsze- go brata, który potrafił być podporą dla młodszej siostry, ale i dopiec po- trafił tak, że później na podwórku już nic nie zaskakiwało, człowiek był za- hartowany. I to było dobre.

Przyznam się szczerze, że poza- zdradziłam koleżde tego życzenia. Zaczęłam się zastanawiać, co to zna- czy i dlaczego wydaje mi się, że ja już tego nie mam. Na szczęście po zagłę- bieniu się w ten temat, okazało się, że nie jest ze mną aż tak źle. Nadal mam chęć na robienie sobie żartów, tam gdzie reszta dorosłych przeży- tors i udaje ważniejszych niż fak- tycznie jest. Nadal mam chęć wstać przed wschodem słońca tylko po to, żeby wykąpać się w jeziorze i tam podziwiać jego wschód. I co ważne

nadal mogę liczyć na moją mamę i tatę w każdej chwili.

Bo dla mnie beztroška radość dziecka, to ta, która często umie- ra wraz z dorosłością. Zastępuje ją powaga dorosłego człowieka, za- stępując ją konwenanse i sztuczne prawidła, co wypada, a co nie. A kto je wymyśla? Dlaczego po 40 lu- dzie mają ubierać się „stosownie”? A ja tak nie chcę! Ja chcę chodzić w rzeczach, które są wygodne lub w tych mniej wygodnych, ale takich, w których mam wrażenie, że mi do twarzy. Chcę: dostawać dużo buzia- ków i przytulaków od rodziców, sły- szyć słowa matki, że jestem piękna, mądra, dobra i ważna, słyszeć sło- wa ojca, że wszystko co chcę w ży- ciu osiągnąć zależy wyłącznie ode mnie, móc przyjąć z każdą sprawą do mamy i taty, być wysłuchanym z uważnością i szczerym zaintere- sowaniem.

Od tego wieczoru, gdy przytrafia mi się tzw. ciężki dzień, to przywołuję wspomnienia, sytuacje jaskrawo po- kazujące w moim życiu „bycie bez- troskim dzieckiem”. Wspomnienia: pierwszych miłości, które na zawsze nas odmieniają, czas beztroskiej za- bawy do późnego wieczora, powta- rzanie słowa „zaraz” kiedy mama każe wracać z podwórka, robienie domowego ciasta i wyjadanie suro- wego palcami z miski, wchodzenia na drzewa i zdarte kolana, skakanie, bieganie bez zmęczenia.

Takie wspomnienia dodają mo- cy, zaczyna się po nich pozytywnie myśleć. Człowiek zaczyna się cieszyć z bycia tu i teraz! Nabiera umiejęt- ności „robienia nic” i zrobienia czeg- oś z niczego.

Dzieckiem być to największy dar. To kochać i być kochanym.

A co dla Ciebie oznacza beztro- ska radość bycia dzieckiem? Jakie dziecko chcesz wychować? To ważne pytanie, ponieważ zauważam często, że im bardziej chcemy być doskona- łymi rodzicami, tym bardziej mija się to z celem! Rodzice, którzy chcą być idealni, zamiast skupić się na dzie- cku, koncentrują się na sobie. Surowo oceniają każde swoje wychowawcze potknięcie. I w efekcie oddalają się od swojej pociechy. Nie reagują na jej potrzeby. Ciągłe analizują situa- cje, w których ich rodzicielskie dzia- łania mogą zostać negatywnie ode- brane przez nich samych albo innych dorosłych. Oceniają swój styl wycho- wawczy, biorąc za punkt odniesienia innych rodziców. Wstuchują się w ich opinie czy rady dotyczące wychowa- nia, które zazwyczaj są bardzo ogólne i nijak się mają do potrzeb konkretn- ego dziecka.

A czasami wystarczy być sobą, zaufać intuicji, zadać sobie pytanie: czego ja pragnęłam będąc w wieku mojego dziecka... i najlepsze rozwią- zanie przyjdzie samo.

Troszkę spóźnione, ale mega szczerze życzenia z okazji Dnia Dzie- cka składam Wszystkim Czytelnikom „TTW”. Przywołujcie tę beztroškę radość życia kiedy tylko możecie i uśmiechajcie się do siebie bez powo- du i obawy, że ktoś Was obgada!

Pamiętajmy o tym, że codzien- nie dostajemy od życia 1440 dar- mowych minut, wykorzystajmy je, bo niewykorzystane nie przechodzą na następny dzień.

Pozdrawiam jak zwykle serdecz- nie

WIESIA PRYCIŃSKA

## Chama trzeba kopać w pysk...

### TAK MYŚLĘ



Przeczytałam niedawno roz- mowę z aktorem Marianem Opani w „Newsweeku”. Lubię tego aktora, cenię go i szanuję, miałem nawet kie- dyś okazję się z nim spotkać i zapo- miętałem z tamtej rozmowy szczerzy uśmiech, wiecznie śmiejące się oczy, ciepło, szacunek dla rozmówcy, życz- liwość i dystans tego wybitnego akto- ra do siebie i innych. Ale z tej rozmo- wy w „Newsweeku” zapamiętałem tylko kilka zdań:

„Często przed laty wzywano mnie na SB (Służba Bezpieczeństwa – dop. TM) i Rakowiecką (warszaw- ska siedziba Milicji Obywatelskiej – dop. TM): dlaczego nie występuję w telewizji, tylko w kościołach? A teraz w Internecie czytam, że byłem ube- kiem, dywersantem, zdrajcą ojczy- zny. W dziwnym narodzie żyjemy” – powiedział Marian Opani.

„W dziwnym narodzie żyjemy” – te słowa są chyba jednak zbyt kulturalne, zbyt inteligentne, zbyt miękkie na dzisiejsze czasy. Cho- ciaż... może nie, bo bije z nich jakiś taki szczerzy smutek, tęsknota wca- le nie za minionymi czasami (ludzie w pewnym wieku tak mają), ale ra- czej za normalnością, za tym, by było warto być uczciwym, przywoitym, przyjaznym, pomagającym, współ- czującym, by warto było mówić prawdę, lubić ludzi, by warto było patrzeć z ufnością w przyszłość.

Marian Opani jest zdziwiony tym co się obecnie wyrabia, jest zażeno-

wany, nie bardzo wie o co tutaj chodzi, jak się odnaleźć w tej nowej rzeczywi- stości. I wielu ludzi nie wie, zastanawia się nie śpiąc po nocach i nadal, ciągle nie wie. No bo są tacy – na szczęście – którzy nie chcą i nie mogą dostosować się to tego codziennego chamstwa, tej pogardy wylewającej się z Internetu, tego poniżania innych (niekiedy tylko dlatego, że aktualnie są w innej partii, choć wcześniej byli dobrymi kompa- niami do wódeczki w sejmowych ku- luarach) w radiu, telewizji, mediach społecznościowych, gazetach. Prymi- tywne chamstwo zalewa nas już po szyję i za chwilę, za moment odbierze nam możliwość swobodnego oddy- chania. W takim kraju żyjemy, wśród takich ludzi rodzimy się, bytujemy i umieramy.

Ponarzekam teraz jak stary dziad – kiedyś tak nie było. Pamiętam te czasy i nie dam tych wspomnień so- bie odebrać. Bo dzięki nim wiem, że może być inaczej, dzięki nim jestem przekonany, że kiedyś będzie inaczej. Kiedy? Tego, niestety, nie wiem.

Dlaczego tak się zmieniliśmy, dla- czego nieomal powszechnie tolero- wane jest chamstwo, donosicielstwo, poniżanie innych i pogardzanie nimi, dlaczego tolerowane jest mówienie w żywe oczy kłamstw (nieprawd – to jest zbyt łagodne słowo), przeinacza- nie faktów, wprowadzanie w czyn słów „nikt mnie nie przekona, że bia- łe jest białe, a czarne jest czarne?” Bo mamy złe przykłady, bo patrzymy na naszych wybrańców (polityków – przecież bardzo często ktoś na nich zagłosował) i widzimy tam słabość, kompleksy, brak elementarnych za- sad moralnych, bardzo powierzchow- ne wykształcenie, brak standardów, nieumiejętność mówienia popraw-

ną polszczyzną, zakorzenioną nie wiadomo od jak dawna nienawiść, właśnie pogardę, podstawowe braki z zakresu wychowania, brak sza- cunku dla wyborców, rozmówców i politycznych oponentów. Nie wiem dlaczego, ale patrząc na te wypudro- wane gęby w garsonkach lub garni- turach czuję często (choć telewizor mam zwyczajny) taki zapaszek walo- nek utypanych w gównie.

By łatwiej zdiagnozować dzisiej- szą rzeczywistość niektórzy mówią, że mamy takich polityków, na jakich zasługujemy, że mamy takie auto- rytety, bo na inne nie zasługujemy. To uproszczenie, czysta demagogia. Myślę, że najwyższy już czas rzucić z pleców te niedojdy w garniturach, często – niestety – z profesorskimi tytułami. Czas zaufać innym, tym którzy dzisiaj stoją z boku i się dzi- wią, i nie mogą się przestać dziwić. Problem tylko w tym, by system wy- borczy dał im szansę, by dali im szansę wyborcy, by oni sami zechcieli się zaangażować, dać przykład, spró- bować naprawić to, co przez ostat- nie lata zostało zepsute. Zepsute nie tylko w gospodarce, sadownictwie, demokracji, ale przede wszystkim w głowach wielu – zbyt wielu – ludzi.

A są tacy ludzie? Są. Znam kilku. Każdy zna. Bo przywoitych ciągle jest więcej niż tych drugich.

A jaka jest recepta na przeżycie dzisiaj tej sfery ciemności w ostrym cieniu mgły? Rozmawiałem kiedyś z naprawdę wybitnym polskim ak- torem który na podobne pytanie odpowiedział: „Wie pan, chama trzeba kopać w pysk bez zsiadania z konia. I tyle!”

Zapamiętałem te słowa...

TOMASZ MAŃKOWSKI

### TO SIĘ DZIEJE NAPRAWDĘ

**Mateusz Morawiecki, prezes Rady Ministrów (czyli szef polskiego rządu) powiedział:**

– Szanowni Państwo, to już nie jest jedna jaskółka, która wiosny nie czyni, zgodnie z naszym przysłowiem ludowym, tylko to jest chmara jaskółek, która oznacza coś bardzo dobrego dla polskiej gospodarki. To wszystko, co jest dobre chcemy posadzić na podglebiu polskiego ładu.

## Parkowanie - twój problem?



Staram się nie sjeździć do cen- trum Poznania, ale czasem człowiek musi. I cokolwiek ma do załatwienia, zawsze jest prob- lem z parkowa- niem. Nie ważne, czy to jest ZUS (np. na Dąbrowskiego), NFZ na Grunwal- dzkiej, Urząd Miasta (np. na Libelta ale też obojętnie który inny wydział) czy nawet przychodnia lekarska - za- wsze są „trzy miejsca na krzyż” i za- zwyczaj wszystkie zajęte przez pra- cowników. O Starostwie Powiatowym na Jackowskiego szkoda gadać, bo po ostatnich przebudowach ulicy zmniej-

szo radykalnie możliwość zaparko- wania nawet tamtejszym mieszkań- com. Ważniejsze od ludzi są klomby z kwiatami, które równie dobrze mo- głyby wisieć na lampach ulicznych - tak to się robi na zachodzie Euro- py. Nikogo nie obchodzi, że do NFZ przychodzą starsi ludzie lub osoby po kontuzjach załatwiającej formalności - ktoś tych ludzi raczej musi podwieźć i raczej musi gdzieś zaparkować. Osoby w władzy organizujące pracę in- stytucji miejskich uważają, że możesz sobie podejść nawet kilometr - twój problem.

Pół biedy, kiedy w pobliżu insty- tucji jest jakiś sklep z parkingiem. Człowiek załatwi sprawę, a potem,

ciesząc się że miał gdzie zaparko- wać, zrobi szybkie zakupy w tym uczynnym sklepie (tak kiedyś zrobi- łałam przy ZUS-ie na Fabrycznej). W naszym kraju wciąż obywatelom za- miast ułatwiać, utrudnia się życie. Kierowców ma się w... nosie, ale wcale nie jest lepiej, jeśli chcesz je- chać komunikacją miejską. Przystan- nek tramwajowy lub autobusowy nie jest wyznaczony blisko budynków urzędowych, tylko przy oddalonych skrzyżowaniach, albo w ogóle nie ma komunikacji miejskiej w pobliżu.

Dzisiaj ludzie się szczipią w róż- nych miejscach (jest np. taki punkt

MONIKA MAŃKOWSKA

Dokończenie na stronie 14

# Ołtarz Wita Stwosza zagrabiony

Sylwester Chęciński, twórca filmowej sagi o Pawlakach i Kargulach, zadebiutował w 1961 roku barwnym obrazem „Historia żółtej cizemki” według powieści Antoniny Domańskiej. To fabularyzowana historia o pracy Wita Stwosza nad ołtarzem dla krakowskiego kościoła Mariackiego. Latem 1939 roku to arcydzieło sztuki gotyckiej zniknęło ze świątyni...

LESZEK ADAMCZEWSKI

## SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Na apel proboszcza krakowskiego kościoła Mariackiego w prezbiterium tej zabytkowej świątyni stało się gro no pań w starszym wieku, tu i ówdzie nazywanych dewotkami, na które czekały już tony makulatury – niesprzedane egzemplarze „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z kilku tygodni. Starsze panie mięły gazety, którymi dwudziestojednoosobowa ekipa, pod przewodnictwem Karola Estreichera juniora demontująca ołtarz Wita Stwosza, wypełniała miejsca w skrzyniach nie zajęte przez ogromne rzeźby. Był sierpień 1939 roku. W obliczu zbliżającej się wojny słynny ołtarz zostanie wkrótce wywieziony z Krakowa.

W XV wieku mieszczaństwo krakowskie dbało o swoją reprezentacyjną świątynię – kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, nie szczędząc nań pieniędzy. Gdy w 1442 roku zawaliło się sklepienie nad prezbiterium, po jego odbudowie trzeba było, nie bacząc na koszty, wznieść nowy ołtarz główny. Musiało to być dzieło zaspokajające dumę krakowskich mieszczan i godne najważniejszego kościoła w stolicy ogromnego państwa króla Kazimierza Jagiellończyka.

To ponoć wiele wpłynęło wśród krakowskich mieszczan – jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli – mniejszość niemiecka zaangażowała Wita Stwosza z Norymbergi do wykonania ołtarza. Ten rzeźbiarz, snycerz, malarz i rysownik

po raz pierwszy odwiedził Kraków w 1475 roku. Dwa lata później Stwosz powrócił nad Wisłę, by pozostać tu przez dwadzieścia kolejnych lat. Nad ołtarzem dla kościoła Mariackiego pracował przez lat dwanaście (1477-1489), stwarzając swoje najwspanialsze dzieło – największy gotycki ołtarz w Europie o wysokości 13 metrów i szerokości 11 metrów.

Figury, z których najważniejsze mają prawie trzy metry wysokości, wykonano z jednolitego pnia lipowego (ścięte na potrzeby ołtarza lipy rosły ponad 500 lat), a tło powstało z drewna modrzewiowego. Nad ołtarzem Stwosz nie pracował sam. W swym warsztacie znajdującym się najprawdopodobniej przy ulicy Poselskiej, do wielu prac zatrudniał czeladników. Pod kierunkiem mistrza wykonywali oni elementy ornamentalne i pomniejszych rzeźby.

Główna scena ołtarza przedstawia zanięcie Matki Boskiej otoczonej przez apostołów. Drugi poziom centralnej części ołtarza przedstawia wniebowzięcie Chrystusa i Maryi, a jego zwieńczenie ponad obramowaniem szafy ołtarzowej stanowi kulminację misterium – Maryja zostaje ukoronowana przez Trójcę Świętą na Królową Nieba. Scenę tę uzupełniają dwaj aniołowie oraz święci Wojciech i Stanisław, patroni Polski.

Ołtarz ukończono i odsłonięto w lipcu 1489 roku. Mistrz Stwosz otrzymał bodaj najwyższe w tamtych czasach honorarium – 2808 florenów i złoty łańcuch od Kazimierza Jagiellończyka.

Wierni przebywający w kościele Mariackim mogą podziwiać sceny z ołtarza, który na ogół jest słabo oświetlony, ale nie dojrzą szczegółów: dłoni postaci, żył na nogach czy zmarszczek na twarzy. A wszystkie te szczegóły są

niezwykle dopracowane. Dość powiedzieć, że na podstawie figur z ołtarza Stwosza, któremu pozowali mieszkańcy ówczesnego Krakowa, Franciszek Walter w 1933 roku napisał pracę na temat chorób skórnych drugiej połowy piętnastego stulecia. U apostołów rozpoznał on między innymi brodawkę starczą, wrzód drążący i raka skóry.

Walter miał wtedy wyjątkową okazję obejrzenia z bliska figur. W latach 1932-1933, po odkryciu oryginalnej polichromii, ołtarz Wita Stwosza poddano bowiem konserwacji. Prace, którymi kierował profesor Jan Rutkowski, sfinansowało państwo. Ale – jak to bywało kiedyś i bywa dziś – pieniędzy było za mało i nie starczyło na wszystkie zaplanowane prace. Była to zatem konserwacja niepełna.

Sześć lat później, przy wspomnianym sprzeciwie proboszcza, ołtarz ponownie zdemontowano. W „Stratach kultury polskiej”, które ukazały się w Londynie w 1944 roku pod redakcją Karola Estreichera, czytamy:

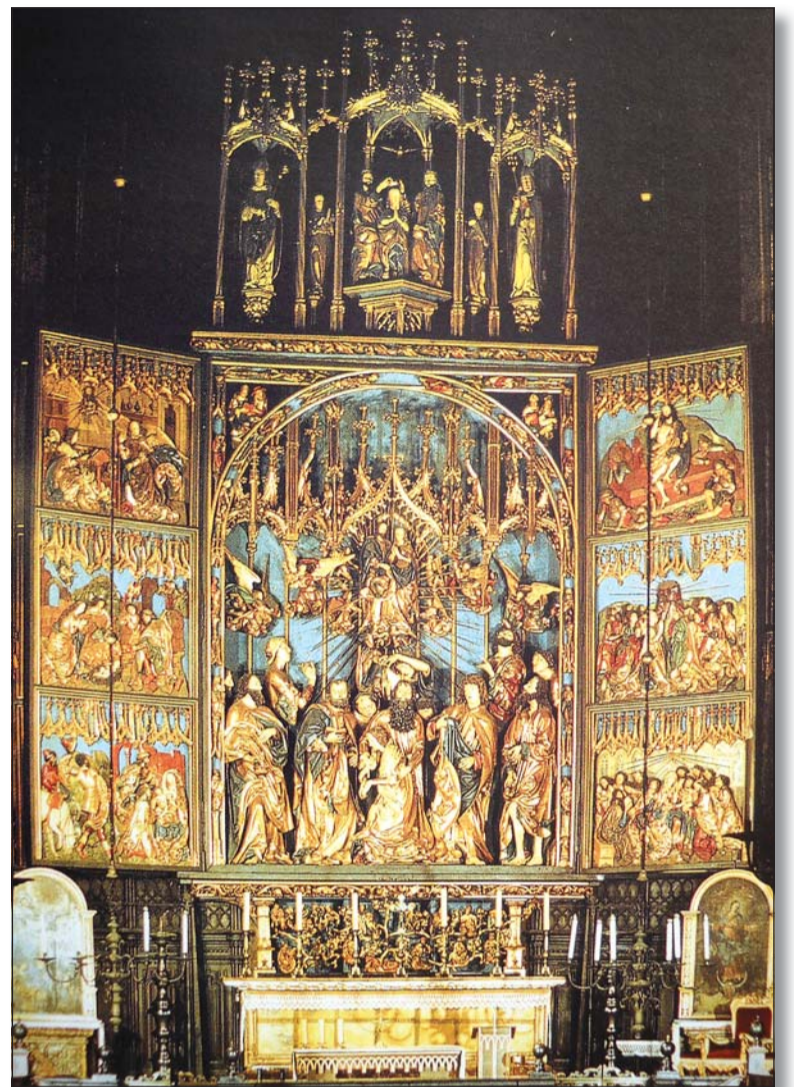
„W sierpniu 1939 roku rzeźby ołtarza zostały umieszczone w drewnianych skrzyniach, przetransportowane w górę [? – przyp. L. A.] Wisły i ukryte w piwnicach seminarium duchownego i katedry w Sandomierzu. Mniejsze fragmenty (predella) zostały ukryte w krakowskim Muzeum Uniwersytetu”.

To Estreicher wiedział z autopsji, bo sam uczestniczył w tych pracach. Wiedział też, że ogromne skrzynie splawiono Wisłą do Sandomierza przy sprzeciwie księdza infułata Józefa Kulinowskiego, proboszcza parafii mariackiej. Kulinowski zaakceptował wprawdzie demontaż ołtarza Stwosza, ale na wywiezienie z Krakowa beczennych figur się nie zgadzał. Decyzję o ich ewakuacji podjął więc doktor Estreicher ponoć po uzgodnieniu tego z kurią metropolitalną w Krakowie. W pałacu arcybiskupim lepiej niż na probostwie najważniejszej krakowskiej parafii zdawano sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla ołtarza Wita Stwosza niosła agresywna polityka hitlerowskich Niemiec.

Kolejne zdania w „Stratach kultury polskiej” na temat ołtarza pochodzą już z wiedzy zdobytej na wychodźstwie, we Francji i Wielkiej Brytanii, między innymi z niemieckich gazet i wydawnictw, które z ogromnymi kłopotami – via państwa neutralne – docierały do Londynu.

Tymczasem znany w sferach międzynarodowych dyrektor Galerii Drezdeńskiej, doktor Hans Posse, którego Adolf Hitler jeszcze przed wybuchem wojny mianował swoim specjalnym pełnomocnikiem do spraw muzeum Führera w Linzu, na przełomie listopada i grudnia 1939 roku odwiedził Generalne Gubernatorstwo i 14 grudnia wysłał sprawozdanie do reichsleitiera NSDAP Martina Bormanna, a poprzez niego do samego Hitlera. Posse pisał między innymi:

„W Krakau i Warschau udało mi się zwiedzić publiczne i prywat-



FOT. (2X) – ARCHIWUM

Ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie w całej okazałości.

ne zbiory, jak również dobra kościelne. Inspekcja potwierdziła moje przypuszczenie, że z wyjątkiem dzieł sztuki najwyższej rangi, znanych nam już w Niemczech (to znaczy ołtarza Veita Stossa i paneaux Hansa von Kulmbacha z kościoła Mariackiego w Krakau, Rafaela, Leonarda i Rembrandta ze zbiorów Czartoryskich) i kilku dzieł z Muzeum Narodowego w Warschau, nie ma tam dzieł, które powiększyłyby niemiecką kolekcję wielkiego malarstwa”.

Ze znanych mi dokumentów niemieckich i relacji świadków nie można jednoznacznie stwierdzić, kiedy skrzynie z częściami ołtarza Wita Stwosza trafiły do Berlina. Karol Estreicher w „Stratach kultury polskiej” kwestii tej nie wyjaśnia do końca:

„Już w połowie września [1939 roku] Niemcy odkryli kufry schowane w Sandomierzu i Krakowie i wywieźli je do Niemiec”.

To jest prawda, tylko kiedy? Wiadomo, że schowki w Sandomierzu penetrowało specjalne komando untersturmführera SS, profesora Petera Paulsena i ono też zajmowało się transportem. Skrzynie pojechały od razu do Berlina, czy tylko do Krakowa? Czy wkrótce po zakończonych w Polsce działaniach wojennych i biorąc pod uwagę stan naszych dróg Niemcy zaryzykowali podróż w tak długą, bo licząc około 800 kilometrów trasę z Sando-

mierza do Berlina? Pozostawmy to pytanie bez odpowiedzi.

W każdym razie niektóre relacje o trudnej do stwierdzenia wiarygodności mówią, że skrzynie z ołtarzowymi figurami znajdowały się w Krakowie jeszcze w grudniu 1939 roku, kiedy to „Krakauer Zeitung” pochwaliła – o dziwo! – Polaków za profesjonalizm w pakowaniu rzeźb, co na wychodźstwie zauważył Karol Estreicher i zdanie na ten temat zamieścił w „Stratach kultury polskiej”.

Niektórzy znawcy dziejów ołtarza z kościoła Mariackiego piszą wprost, że zabytek ten do Berlina trafił dopiero na początku 1940 roku. Skrzynie złożono w skarbcu i częściowo na korytarzach ogromnego gmazyska Banku Rzeszy. Nie było to jednak właściwe miejsce na przechowywanie takiego skarbu kultury. Po cichu kłęli też urzędnicy bankowi, którzy co rusz objęli się od tarasujących przejścia skrzyń. No i cały czas działał doktor Hans Posse, który ołtarz Wita Stwosza widział już wśród eksponatów muzeum Führera w Linzu. Uważał on, że do czasu zwycięskiego zakończenia wojny ołtarz musi znaleźć odpowiednie schronienie. I w tym kontekście padło słowo Nürnberg, czyli Norymberga.

W następnym numerze „TTW” Ołtarz odzyskiwany etapami



Przed Sukiennicami, gdzie do 1939 roku znajdowała się najważniejsza część krakowskiego Muzeum Narodowego, patrol niemiecki kontroluje dokumenty.

**Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama**

Tel. +48 602 638 409, e-mail: [twoj-tydzien@wp.pl](mailto:twoj-tydzien@wp.pl)



# Twój TYDZIEŃ Z SUCHEGO LASU

**CZEKAMY NA WASZE  
MAILE**

[ttw.suchylas@wp.pl](mailto:ttw.suchylas@wp.pl)

## Nie było tak źle jak prognozowano

Rozmowa z **GRZEGORZEM WOJTERĄ**, wójtem gminy Suchy las



- Ukazał się „Raport o stanie gminy Suchy Las” za rok 2020. To dobry pretekst żeby porozmawiać w jakiej kondycji jest gmina po roku 2020. Roku wyjątkowym, pandemicznym, kompletnie niezwykłym.

- Był to na pewno rok szczególny, każdy z nas tego doświadczył. Każdy mieszkaniec, każdy przedsiębiorca. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że ten miniony rok trudno porównywać z jakimkolwiek innym. Raport o którym mówimy, niezależnie od tego jak byłby szeroki i jak byłby wnikliwy oraz dokładny, na pewno nie odda w pełni złożoności tego czasu.

- Bo...  
- Rok 2020 dla gminy jako wspólnoty mieszkańców, sporej liczby osób zaangażowanych w rozmaite projekty zawodowe, biznesowe itp., był inny i niespodziewany. Pojawilo się wiele nowych problemów, z którymi dotychczas nie mieliśmy do czynienia.

Wynika to z pandemii koronawirusa, przepisów które wchodziły w życie, z dynamiką ich ogłaszania i wdrażania (którą ktoś słusznie porównał z szybkością światła). Wpływało to znacznie na nasze życie, właściwie w każdym jego aspekcie. Także, niestety, gospodarczym.

- Czyli, co? Mamy do czynienia z katastrofą gospodarczą?

- W wielu dziedzinach na pewno tak...

- A dla gminy Suchy Las?

- Nie było tak źle jak prognozowano. Finanse na 2020 rok mieliśmy zaplanowane ostrożnie, ale udało nam się je zrealizować. Odnieśliśmy nawet takie małe sukcesy...

- Na przykład?

- ...choćby w sferze pozyskiwania funduszy zewnętrznych, wygenerowania oszczędności, prowadzenia inwestycji. Jeśli chodzi o obsługę administracyjną, funkcjonowanie naszych jednostek organizacyjnych sta-

raliśmy się – pamiętając o pandemii i reżimach sanitarnych – jak najlepiej służyć naszym mieszkańcom. Te miesiące pokazały, że byliśmy dobrze przygotowani i dobrze zorganizowani. Staraliśmy się nie wykorzystywać – a w innych miastach, gminach, instytucjach można było się z tym spotkać – pandemii do unikania lub markowania tylko pracy. Wręcz odwrotnie, stworzyliśmy rozmaite procedury pozwalające na utrzymanie standardu obsługi samorządowej do którego nasi mieszkańcy się przyzwyczaili. To był dla mnie zawsze priorytet i myślę, że udało nam się to osiągnąć w tym tak trudnym czasie.

- Nie zawsze jednak było można ten standard utrzymać. Na przykład w szkołach...

- Fakt, szkoły funkcjonowały tak, jak koronawirus na to pozwalał. Nauka zdalna, momentami hybrydowa to był spory problem dla uczniów, ich rodziców i nauczycieli. Mielimy nadzieję, że wysiłkiem wszystkich osób zaangażowanych w proces uczenia się i nauczania ten rok nie odcisnie swojego piętna na uczniowskiej wiedzy. Mówię „miejmy nadzieję”, bo będzie to można dopiero zaobserwować i ocenić w latach następnych.

- Wspomniał pan wcześniej, że rok 2020 nie wpłynął na prowadzone inwestycje. Na pewno?

- Tak, w tej dziedzinie koronawirus najmniej nam zaszkodził. Osiągnęliśmy założone cele, inwestycje były realizowane sprawnie i planowo. A nie było to wcale łatwe. Pamiętajmy, że wiele instytucji praktycznie przestało funkcjonować. Starostwo Powiatowe w Poznaniu, Urząd Marszałkowski – praca zdalna ich urzędników nie zawsze mogła być równie wydajna jak w czasach przed pandemią. Podobnie „Aquanet”. To często mogło przeszkadzać, ale mimo to z planowym prowadzeniem inwestycji poradziły sobie w 2020 roku.

- Był to jednak rok pustych ulic, pustych parkingów przed na przykład sucholecką pływalią, przed centrum handlowym, przed restauracjami...

- W roku 2020 praktycznie prawie całkowicie zamarło życie środowiskowe, czym zawsze wyróżniała się gmina Suchy Las. Zamarła aktywność

stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, jednostek pomocniczych... Nie było spotkań, cyklicznych imprez, wydarzeń kulturalnych, koncertów, imprez plenerowych. Zamarła działalność klubów seniora, Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej, Gminnego Ośrodka Sportu. To spory problem i kłopot, bo wiele działań trudno wyobrazić sobie w trybie on-line. Na przykład, nauka pływania przez Internet nie ma przecież sensu. Oczywiście Internet w tym okresie był wykorzystywany na wszelkie możliwe sposoby, ale bezpośredniego kontaktu nigdy nie zastąpi.

- Sesje Rady Gminy też były on-line. I chyba w ten sposób trudniej się wszystkim pracuje.

- Zdecydowanie wolę sesje tradycyjne. Żałuję, że nie mogliśmy się spotykać, bezpośrednio spierać i przekonywać. Dyskusja on-line jest trudna, zupełnie inna niż w realu.

- Czasy pandemii koronawirusa to mimo wszystko czas trudny, wiele firm poupadalo, niektórzy stracili pracę, kryzys – jak mówią niektórzy – jeszcze przed nami. A tymczasem... kochana władza planuje samorządom obniżyć wpływy z podatku od osób fizycznych bo planuje podwyższyć kwotę wolną od podatku. To dobry czas na takie zmiany?

- Przeraza mnie entuzjazm wyrażany przez niektórych polityków zapowiadających z uśmiechem na ustach te podatkowe zmiany, które mają być wprowadzone w ramach tak zwanego „Polskiego Ładu”. Część podatku PIT trafiała do budżetu samorządowego i było to niezależne od tego, czy ktoś partię rządzącą krytykował czy chwalił. To był mechanizm sprawiedliwy, klarowny, transparentny. W przypadku naszej gminy w skali roku mówimy o dochodach z podatków w kwocie około 10 milionów złotych. „Polski Ład” jeszcze nie jest poparty przegłosowanymi ustawami, więc na razie trochę spekulujemy. OK, jestem zwolennikiem podniesienia kwoty wolnej od podatku, niech ludziom zostaje w kieszeniach więcej pieniędzy, niech sami decydują na co je wydać, a może zaoszczędzić, ale uważam, że nie może odbywać się to kosztem dochodów samorządowych. Ewentualne nasze straty poniesione z powodu podwyższenia wolnej kwoty od podatku powinny być pokryte w ramach działającego mechanizmu wyrównawczego, a nie subwencjami rządowymi. Sprawiedliwie, tyle ile się należy. I to każdemu, a nie tylko „swoim”. A jak będzie? Zobaczymy.

TOMASZ MAŃKOWSKI



FOT. – TOMASZ MAŃKOWSKI

## Król



Po długiej przerwie, wszystkich bywalców CKiBP spragnionych muzyki, zapraszamy na koncert zespołu Król.

Król to zespół tworzony przez charakterystycznego artystę Błażeja Króla, Iwonę Król oraz towarzyszących im muzyków. Błażeja Króla przedstawia się jako muzyka konsekwentnego, co pomogło zgromadzić wielu fanów, a także przyniosło laury. Dziś Król ma na koncie Fryderyka oraz Nagrodę Paszportu Polityki. Styl wokalisty od początku jest wyrazisty i mocno odróżnia się od głównego nurtu popu bądź alternatywy. Większość utworów zakorzeniona jest w muzycznych latach 80. W podobnej stylistyce utrzymane są okładki albumów, a także teledyski.

Mimo instrumentalnego misz-maszu piosenki Króla są wyjątkowo melodyjne, dlatego choć teksty bywają niełatwe, kawałki szybko wpadają w ucho, a całość brzmi spójnie i przyjemnie.

Podczas koncertu będziemy mieli okazję, posłuchać starszych utworów oraz tych, z najnowszej płyty pt. *Dziękuję*. Król stosunkowo często wydaje płyty. Na ostatnią trzeba było czekać chwilę dłużej, stąd tytuł płyty nawiązujący do wdzięczności artysty dla jego fanów.

**Król**

**25 czerwca, godz. 19:00**

**Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna**

**Gminy Suchy Las**

**sala widowiskowa,**

**ul. Szkolna 16 w Suchym Lesie**

**bilety: 35 zł do nabycia w sekretariacie CKiBP  
oraz na [www.bilety24.pl](http://www.bilety24.pl)**

## Półkolonie w CKiBP

**Jak co roku CKiBP zaprasza  
wszystkie dzieci i młodzież  
na półkolonie w okresie  
letnim.**



**W lipcu** zapraszamy dzieci w wieku od 7 do 12 lat na Opowieści Styłowego Lasu, czyli kreatywną zabawę, zajęcia taneczne i akrobatyczne, umuzykalniające i pracę teatralno-artystyczną. Zajęcia będą się odbywały od poniedziałku do piątku w czterech tygodniowych turnusach.

Podczas półkolonii dzieci z każdego turnusu będą poznawać nowe kroki i różne style taneczne, uczyć się nowej tematycznej choreografii, tworzyć prace plastyczne oraz stroje i scenografię, które zostaną zaprezentowane podczas nagrania podsumowującego Półkolonie'2021.

Na Opowieści Styłowego Lasu trwają zapisy pod numerem 612-500-400/402.

Koszt tygodniowych zajęć to 560 zł (zniżka dla posiadaczy sucholekiej Karty Dużej Rodziny – 50%). Szczegółowy plan dostępny na [www.osrodekukultury.pl](http://www.osrodekukultury.pl).

**W sierpniu**, po sukcesie zeszłorocznych półkolonii, dzieci i młodzież wezmą udział w zajęciach zorganizowanych wspólnie z Fundacją Jeden Uniwersytet. Dzieci w wieku 5-9 lat wezmą udział w półkoloniach *Dookoła Świata z UAM*, natomiast dzieci w wieku 10-14 w PółEKoloniach.

## Montownia wyobraźni – Pokonać grawitację



Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna w Suchym Lesie zaprasza serdecznie najmłodszych do skorzystania ze zdalnych warsztatów plastycznych pod hasłem **Montownia wyobraźni**.

Na stronie internetowej [www.osrodekukultury.pl](http://www.osrodekukultury.pl) znajduje się kolejna odsłona zajęć zatytułowana **Pokonać grawitację**. Czy jest to w ogóle możliwe? Przekonajcie się sami.

Łapcie za akcesoria plastyczne i do dzieła. Może się okazać, że przyciąganie ziemskie wcale nie jest aż tak oczywiste!

Dla nas nie ma rzeczy nie do wykonania!

## Sprawa zaginionej księgi

### Gra detektywistyczna online

Oprócz wciągających lektur w sucholekiej Bibliotece Publicznej znajdziecie również dreszczyk przygody! W ramach trwającego w maju XVIII Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek udostępniliśmy Wam nową **grę detektywistyczną online Sprawa zaginionej księgi**.

To miała być zwykła lekcja biblioteczna... Nikt nie przypuszczał, że zamieni się w walkę z międzynarodową szajką złodziei książek. Członkowie Klanu Chaosu kradną Księgę – najcenniejszy, trzymany w ukryciu skarb z biblioteki w Suchym Lesie. Przy okazji zostawiają kilka śladów... oraz zmieniają całą bibliotekę w najeżony pułapkami labirynt!

Rozwiążcie podstępne zagadki, zbierajcie dowody i rozwiążcie **Sprawę zaginionej Księgi**, by przywrócić porządek w bibliotece (i na świecie, oczywiście!).

Aby zagrać w grę, wystarczy pobrać na telefon lub tablet bezpłatną aplikację Action Track i zeskanować kod QR. **Gra jest dostępna do 31 sierpnia 2021 roku.** Powodzenia!

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna  
Gminy Suchy Las  
przedstawia:

Sprawa zaginionej Księgi

ZAINSTALUJ BEZPŁATNĄ APLIKACJĘ ACTION TRACK NA SMARTFONIE LUB TABLECIE Z DOSTĘPEM DO INTERNETU  
ZESKANUJ KOD QR I ROZWIĄZ ZAGADKĘ!!!

Aplikacja dostępna w

[www.osrodekukultury.pl](http://www.osrodekukultury.pl)

## Yarnbombing, czyli bombardowanie włóczką

W ramach Światowego Dnia Dziergania w Miejscach Publicznych zapraszamy miłośników rękodzieła do wspólnego szydełkowania. Spotkamy się **12 czerwca** przed Starym Barem w Chłudowie i na pamiątkę tego spotkania wspólnie ubierzemy... drzewo. Dziergamy w godz. 15.00-19.00.

**Yarnbombing** to sztuka polegająca na pokrywaniu elementów przestrzeni publicznej ręcznie wykonanymi dzianinami, która narodziła się w Stanach Zjednoczonych. Nie ma jednego odpowiednika polskiej nazwy, ale takie działania nazywa się **bombardowaniem włóczką** albo **dzierganiem graffiti**.

**Yarnbombing** to świetny sposób na ożywienie przestrzeni publicznej i wprowadzenie nieco koloru do naszego otoczenia.



## Wianki

Czy Wam również czerwiec kojarzy się z pierwszym dniem lata, słońcem, nocą świętojańską i wiankami? Nam tak! Dlatego 19 czerwca przygotowaliśmy dla Was wyjątkowe atrakcje. Spotkajmy się w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej, by wspólnie tworzyć wianki. Będzie można je wyszywać, pleść z wikliny i kwiatów polnych, a także malować.

**Zapraszamy w godzinach  
10:00-15:00.  
Spędźmy ten dzień razem!**



### Harmonogram wydarzeń CKiBP

nazwa	data	miejsce
<b>CAŁY POZNAŃ UKULELE warsztaty</b>	11-13 czerwca	Stary Bar w Chłudowie. Szczegółowe informacje: <a href="http://www.osrodekukultury.pl">www.osrodekukultury.pl</a> Zapisy: 612 500 402
<b>Yarnbombing, czyli bombardowanie włóczką</b>	12 czerwca, godz. 15.00-19.00	Stary Bar w Chłudowie wstęp wolny
<b>Wianki wyplatanie, wyszywanie i malowanie</b>	19 czerwca, godz. 10.00-14.00	CKiBP wstęp wolny
<b>KRÓL koncert</b>	25 czerwca, godz. 19.00	CKiBP sala widowiskowa, bilety: 35 zł
<b>OPOWIEŚCI STYLWEGO LASU półkolonie dla dzieci</b>	5-30 lipca, godz. 8.00-16.00	CKiBP Zapisy i informacje: 612 500 400/ 402 Koszt: 560 zł (z KDR -50%)
<b>PÓLKOLONIE Z UAM</b>	2-27 sierpnia, godz. 8.00-16.00	CKiBP brak wolnych miejsc

**WIĘCEJ INFORMACJI:**

[www.osrodekukultury.pl](http://www.osrodekukultury.pl)  
Zastrzegamy prawo zmian w programie

[www.facebook.pl/CKiBP](https://www.facebook.com/CKiBP)



# KATALOG TERENÓW INWESTYCYJNYCH



gowych i kolejowych. W niewielkiej odległości znajdują się: autostrada A2, droga krajowa S11, linia kolejowa relacji Poznań – Piła, a także lotnisko Ławica w Poznaniu.

Zaletą jest także bogata sieć infrastruktury technicznej. Znaczna część terenu gminy wyposażona jest w niezbędne uzbrojenie, natomiast na pozostałych terenach nieustannie prowadzone są inwestycje z zakresu budowy kanalizacji, wodociągów oraz dróg.

Inwestorzy mogą liczyć na zwolnienie z podatku od nieruchomości z tytułu realizacji nowych inwestycji powyżej określonej kwoty, co zostało uregulowane uchwałą Rady Gminy.

#### Jesteś zainteresowany nieruchomością zamieszczoną w Katalogu?

Zapewne chciałbyś uzyskać dane do właściciela nieruchomości. W tym celu należy skontaktować się z pracownikiem Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Suchy Las i wskazać nieruchomość, którą jesteś zainteresowany. Dysponujemy danymi kontaktowymi i udzielamy informacji w tym zakresie zainteresowanym inwestorom. Cena nabycia nieruchomości jest już kwestią negocjacji z właścicielem.

W przypadku kiedy inwestor zainteresowany jest nieruchomością, która nie została zamieszczona w Katalogu, Gmina kieruje do właściciela nieruchomości stosowną informację wraz z zapytaniem o chęć zbycia przedmiotowej nieruchomości.

#### Co zrobić by zamieścić swoją nieruchomość w Katalogu?

Jeśli jesteś właścicielem nieruchomości położonej na terenie gminy Suchy Las i jesteś zdecydowany sprzedać tę nieruchomość, niezbędne jest podpisanie oświadczenia. Oświadczenie jest dostępne na stronie internetowej Gminy w zakładce „Dla przedsiębiorców” oraz w Urzędzie Gminy Suchy Las.

Oświadczenie zawiera informacje o nieruchomości, tj. numer działki, obręb, powierzchnia oraz dane

kontaktowe właściciela, zgodę na zamieszczenie nieruchomości w Katalogu oraz zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

#### Masz pytania?

Zadzwoń! Wszelkich informacji w zakresie Katalogu Terenów

inwestycyjnych udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Suchy Las. Tel. 61 8926-281 lub 61 8926-291.

**Zachęcamy do skorzystania z tej formy reklamy nieruchomości.**

## Powstał Raport o Stanie Gminy – można zapoznać się z jego treścią



**Raport o stanie Gminy Suchy Las to przygotowywany do 31 maja każdego roku dokument obejmujący podsumowanie działalności organu wykonawczego (wójta) w roku poprzednim.**

Raport zawiera informacje z zakresu: realizacji polityk, programów i strategii, wykonania uchwał Rady Gminy oraz zadań własnych takich jak: gospodarka nieruchomościami, inwestycje, remonty, organizacja ruchu drogowego, ochrona środowiska i przyrody czy promocja gminy.

W Raporcie zostały ujęte także zadania zlecone Gminie. Ponadto z dokumentu dowiemy się o działalności gminnych jednostek organizacyjnych, a także w jaki sposób sucholeski samorząd wspiera i upowszechnia ideę samorządową.

Z pełną treścią Raportu można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Suchy Las w zakładce Raport o Stanie Gminy.

### Już działa i łączy interesy inwestorów poszukujących gruntów na terenie gminy Suchy Las oraz właścicieli nieruchomości, którzy posiadają grunty na sprzedaż.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami utworzony został Katalog Terenów Inwestycyjnych Gminy Suchy Las. Jak wiadomo, Gmina Suchy Las jest terenem niezwykle atrakcyjnym dla inwestorów, czego potwierdzeniem są osiągnięte od lat wysokie lokaty Gminy w rankingach dotyczących terenów przyjaznych dla biznesu. Katalog powstał, by wykorzystać istniejący potencjał i zainicjować działania inwestycyjne, które przyczynią się do rozwoju gospodarczego Gminy.

#### Czym jest Katalog Terenów Inwestycyjnych?

To zbiór nieruchomości, których właściciele gotowi są zawrzeć umowę sprzedaży. Każda nieruchomość została opisana pod względem położenia, powierzchni, klasyfikacji

gruntów, zagospodarowania terenu, przeznaczenia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz uzbrojenia.

Wpisanie nieruchomości do Katalogu zapewnia jej nieodpłatną promocję i zwiększa szanse na podjęcie negocjacji z inwestorem.

Katalog w wersji papierowej dostępny jest w Urzędzie Gminy, a wersję elektroniczną można pobrać ze strony Gminy ([www.suchylas.pl/dla-przedsiębiorców/katalog-terenow-inwestycyjnych](http://www.suchylas.pl/dla-przedsiębiorców/katalog-terenow-inwestycyjnych)).

Ponadto lokalizację nieruchomości można sprawdzić na stronie <https://suchylas.e-mapa.net> w zakładce „Tereny inwestycyjne”.

#### Dlaczego warto inwestować w Gminie Suchy Las?

Powodów jest naprawdę wiele. Niewątpliwym walorem jest położenie gminy w aglomeracji poznańskiej – odległość z Suchego Lasu do centrum Poznania to jedynie 10 km. Prócz położenia ważnym aspektem jest także bogata sieć połączeń dro-



# Palmiry – 22 czerwca

## Gotowanie z gwiazdami



szkolna kuchnia jest od teraz jeszcze lepiej wyposażona. I od razu odbyło się w niej wspólne gotowanie.

Pod okiem znanych szefów kuchni – Mikołaja Reja i Pawła Ludka – dwójce uczniów i nauczycielka angielskiego (pasjonaci gotowania) przygotowali dla zaproszonych gości polędwiczkę sousvide, pęczakotto z młodymi warzywami i serem dojrzewającym, glazurowane młode marchewki, a na deser truskawkowe lody z mascarpone.

Było przepysznie i bardzo sympatycznie – kolejny raz okazało się, że najlepsze rozmowy toczą się w kuchni! (ARz)

Nauka w Zespole Szkół Technicznych Tarnowo Podgórze niejedno ma oblicze! Owocem współpracy szkoły z firmą Amica, nawiązanej dzięki zaangażowaniu Olandii,



Każdego roku wyjazdowi do Palmir towarzyszy gminna eskorta motocyklowa.

Również w tym roku delegacja z Gminy Tarnowo Podgórze pojedzie do Palmir, by na tamtejszym Cmentarzu-Mauzoleum złożyć kwiaty na symbolicznym grobie Agnieszki Dowbor Muśnickiej, córki gen. J. D. Muśnickiego, oddając hołd poległym w obronie Ojczyzny.

– Wyjazd, który organizuje Gmina wspólnie z Towarzystwem Pamięci Generała Józefa Dowbora Muśnickiego, zaplanowaliśmy na 22 czerwca – mówi Wójt

Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka. – Oczywiście dostosujemy się do obowiązujących wówczas zasad i obostrzeń.

Tradycyjnie wyjazdowi towarzyszy eskorta motocyklowa, którą prowadzi Wójt Tadeusz Czajka. Przejazd grupy motocyklistów zawsze robi niesamowite wrażenie. Wszystkich chętnych do przyłączenia się do eskorty prosimy o kontakt z Biurem Komunikacji Społecznej i Promocji Urzędu Gminy – tel. 61 8959-263. (ARz)



## Zgodnie z zapowiedziami Karta użytkownika PSZOK już jest!

**ZGK**  
SUCHY LAS

Od poniedziałku 31 maja 2021 roku w PSZOK (Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych) dedykowanym dla mieszkańców Gminy Suchy Las mieszczącym się w Chłudowie przy ulicy Gołczewskiej 22a każdy właściciel nieruchomości zlokalizowanej na terenie gminy i uiszczający opłatę za zagospodarowaniem odpadami komunalnymi może pobrać bezpłatną Kartę użytkownika PSZOK.

Karta ta upoważnia do wjazdu na teren punktu oraz przekazania odpadów. Dzięki karcie pracownicy PSZOK z łatwością zweryfikują pochodzenie odpadów, a sama procedura weryfikacji będzie szybsza oraz prostsza niż dotychczas.

Na karty nabijane będą obowiązujące limity, tj. 8 sztuk opon (bez felg), 1 tona odpadów pobudowlanych na rok z danej nieruchomości.

Karty wydawane są na zasadzie „jedna nieruchomość (tj. jedna deklaracja dla nieruchomości zamieszkałych o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi) jedna karta”. Każda karta opatrzona jest numerem oraz indywidualnym kodem kreskowym.

### CO NALEŻY ZROBIĆ ABY ODEBRAĆ KARTĘ?

Wystarczy podczas wizyty w PSZOK podejść do punktu, w którym wydawane są karty, okazać dowód tożsamości z adresem nieruchomości lub inny dokument potwierdzający z jakiej nieruchomości odpady zostały dostarczone oraz pokwitować odbiór Karty użytkownika PSZOK.

Zachęcamy mieszkańców do pobierania darmowej aplikacji EcoHarmonogram, gdzie już teraz można uzyskać informacje na temat zasad segregacji oraz aktualnego harmonogramu wywozu odpadów.

Wkrótce zostaną uruchomione dwa dodatkowe moduły: Jak segregować? czyli wyszukiwarka odpadów, która wskaże, jak prawidłowo należy zakwalifikować konkretny odpad; oraz moduł Karta użytkownika PSZOK, który umożliwi sprawdzenie posiadanych limitów.

ZGK Suchy Las

## Zawsze równam do góry...

Dokończenie ze strony 3

– Skąd te obserwacje?

– To owoc pracy dwóch scenarzystów, którzy byli świetnymi obserwatorami otaczającej nas rzeczywistości. Pomysł żeby wójt miał brata bliźniaka księdza powstał wcześniej niż bracia Kaczyńscy objęli władzę w tym kraju. Scenarzyści to przewidzieli. Jeden z nich mieszkał na Mazurach na wsi, a drugi w centrum, w Warszawie. Oni bardzo dobrze się uzupełniali, choć się praktycznie nie widywali. Pomysły przesyłali sobie e-mailowo.

– Przyznaję, niedawno odkryłem „Ranczo”. Seriali raczej nie oglądam...

– I słusznie, ja też nie, ale akurat „Ranczo” warto moim zdaniem oglądać. Sporo można w nim znaleźć naszego życia. Ten serial to sukces przede wszystkim scenarzystów. Aktorzy dostali tak dobry scenariusz, że trudno byłoby go zepsuć. Jak się w takim przypadku dobrze obsadzi aktorów, Andrzej Wajda twierdził że jest to zawsze połowa sukcesu, to dobry film lub serial jest gwarantowany. Reżyser Wojtek Adamczyk dobrze obsadził i... serial cieszy się do dzisiaj dużym powodzeniem. Przy tym scenariuszu prawie nic nie skreślałem, a to świadczy że postać była przemyślana i dobrze zbudowana.

– Czyli... ma pan receptę na sukces?

– Nie wiem... Czasami młodzież mnie pyta, co zrobić, by zaistnieć, pytają czy warto iść do szkoły teatralnej itp. Ja im ciągle powtarzam, by starać się nikogo nie naśladować. W tym zawodzie ważne jest by mieć swoich idoli, swoich mistrzów, ja też takich mam, ale trzeba absolutnie szukać w sobie, w środku, bo publiczność wtedy to doceni. Doceni jak zobaczy kogoś prawdziwego, świrusa lub normalnego człowieka, ale rola musi być autentyczna i prawdziwa. To jest

bardzo ważne. Dużo młodych ludzi już na starcie ma pewną manierę czy to w graniu, czy w zachowaniu i to niekiedy się sprawdza, ale... na krótko. Na kilka lat. Często się dzisiaj mówi o gwiazdeczkach serialowych, kilkusezonowych. I tak jest rzeczywiście. Ktoś pojawia się, niby błyszczą i potem bezpowrotnie znika. Telewizja zepsuła gust publiczności. O tym się mówi i ja to wiem...

– Modne stało się schlebianie niskim gustom...

– Często tym najniższym. Dotyczy to także prasy kolorowej... Ja mam to szczęście, że ja nie muszę schlebiać. Robię to, co lubię i zawsze równam do góry, a nie w dół. Mógłbym grać więcej, robić więcej, brać wszystkie propozycje, zarabiać więcej. Ale nie, nie mam takiej „napinki”. Może dlatego, że u mnie ten sukces przyszedł bardzo późno.

– Czy w życiu warto się bać?

– Odpowiem jako aktor, który lubi doświadczyć wielu rzeczy, że warto. Lubię się też po bać, żeby zapamiętać te stany. W ogóle lubię obserwować ludzi. Większość moich ról wynika z obserwacji ulicy, często z lotniska czy z dworców – tam są takie skupiska dziwolągów – i tam czasami zapamiętuję różne twarze, ruchy, zachowania, ale też uczucie strachu. Obserwuję niekiedy jak ludzie się boją...

– Stwierdził pan kiedyś, że aktor jest podobny do lekarza, bo lekarz leczy ciało, a aktor leczy duszę. Nadal pan tak twierdzi?

– Tak. Mam dużo przyjaciół lekarzy i my się bardzo dobrze dogadujemy. Coś w tym jest... Zresztą, bardzo żałuję, że nie zostałem lekarzem, ale z fizyki byłem niezbyt dobry... Dlatego jestem aktorem...

Rozmawiał  
TOMASZ MAŃKOWSKI



# Skrzydłata śmierć nadlatuje???

Dokończenie ze strony 6

ne opierając dzioby o ziemię. Tym objawom może też towarzyszyć biegunka. Śmiertelność choroby wynosi od 50 do 100 procent.

W ciałach ptaków, które padły szybko po zarażeniu można zauważyć jedynie niewielkie odwodnienie i słabe przekrwienie mięśni i jelit. Przedłużająca się choroba powoduje wzrastające przekrwienie, głównie na gardle, tchawicy, żołądka i tłuszcz w okolicy serca oraz podskórne obrzmienie na głowie i nogach.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opracowała zalecenia, które pozwalają zmniejszyć ryzyko zakażenia. Zaleca się unikanie kontaktu z ptakami niezależnie od tego czy są one zdrowe, czy nie.

Osoby, które muszą pracować

z ptakami powinny nosić maski i kombinezony chroniące przed pyłem unoszącym się ze ściółki, a także dbać o higienę.

Drób z zarażonych stad musi być niszczony i nie może być przeznaczony do spożycia przez ludzi ani przez zwierzęta nawet po przetworzeniu.

Uznano, że drób i jaja ze zdrowych stad znajdujących się jednak na terenach objętych epidemią po przetworzeniu nie zagrażają zdrowiu ludzkiemu.

Zdaniem ekspertów rozprzestrzenianiu się epidemii ptasiej grypy zapobiegnie masowy ubój ptaków z zarażonych stad i szczepienia pozostałych ptaków szczepionką odpowiadającą międzynarodowym standardom.



W Zachodniej Europie, USA i Kanadzie magazyny wypełniają leki antywirusowe, rządy przeznaczyły też spore kwoty na wykrywanie wirusa ptasiej grypy. My natomiast w Polsce mamy Międzyresortowy Zespół Doradcy w sprawie Zakupu Leku Antywirusowego. Organizacja Narodów Zjednoczonych jednak ostrzega: wirus ptasiej grypy może zabić nawet 150 milionów ludzi na świecie. Światowa Organizacja Zdrowia uspokaja: nie 150, tylko kilkanaście milionów, co mnie raczej – i trudno się temu dziwić – nie uspokaja. Tym bardziej że niektórzy lekarze epidemiolodzy radzą, by szczepić się przeciwko grypie, a inni... odradzają - szczepionki na grypę nie uodporniają na wirusa H5N1, więc szczepienia nie mają sensu.

Jak się więc bronić przed ptasią grypą. Zdaniem specjalistów sens ma podanie leku antywirusowego „Tamiflu”, który już wypełnia magazyny w Kanadzie i dociera właśnie do krajów Europy Zachodniej. Polski rząd na razie powołał Międzyresortowy Zespół Doradcy w sprawie Zakupu Leku Antywirusowego i zastanawia się: kupić, nie kupić. Decyzja najprawdopodobniej zapadnie za późno, bo oczywiście nie wiadomo skąd wziąć pieniądze na ten lek. Jeśli jednak Czytelnicy „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” chcą swój los wziąć w swoje ręce, to można samemu sprowadzić z zagranicy „Tamifl” - jedno opakowanie kosztuje około 250 złotych.

## Słynne epidemie:

- \* 165-180 - epidemia ospy prawdziwej w Imperium Rzymskim
- \* 1603 - epidemia dżumy w Londynie
- \* 1800 - wielka epidemia żółtej febry w Hiszpanii i Afryce Północnej.
- \* 1918 - epidemia grypy „Hiszpanki” zabija 20 milionów ludzi
- \* 1963 - epidemia ospy prawdziwej we Wrocławiu

Polska – niestety – jest na trasie przelotu ptaków, które mogą przenosić ptasią grypę. Kilka dni temu do Parku Narodowego „Ujście Warty” w Lubuskim dotarły pierwsze klucze gęsi zbożowych i białoczelnych migrujące z Uralu do Europy Zachodniej. To właśnie z przylotem tych gęsi związane są największe obawy, bo może on spowodować pojawienie się wirusa ptasiej grypy. Do Polski przylecą także prawdopodobnie gęsi z delty Dunaju w Rumunii, gdzie odnotowano już trzy przypadki ptasiej grypy wśród domowego ptactwa.

Jak dotychczas zarażenie ptasią grypą następowało zawsze od zwie-

rząt. Uczni już od kilku lat ostrzegają jednak, że może wkrótce dojść do mutacji wirusa H5N1 i skrzyżowania go z wirusem ludzkiej grypy. Taka krzyżówka pozwoliłaby zarazkowi przechodzić bezpośrednio z człowieka na człowieka, co grozi powstaniem pandemii, w wyniku której na całym świecie mogłyby umrzeć miliony ludzi.

Wydaje się – zdaniem wielu specjalistów - że jest to bardzo prawdopodobne, iż wkrótce powstanie taki wariant wirusa ptasiej grypy, który zdolny będzie do przemieszczania się pomiędzy ludźmi. Oby tym razem się pomylili...

TOMASZ MAŃKOWSKI

**Wirus ptasiej grypy, którego obecność stwierdzono w Rumunii, to groźny także dla ludzi wirus H5N1 - podano w sobotę w Bukareszcie, powołując się na wyniki testów laboratoryjnych, przeprowadzonych przez brytyjskich ekspertów.**

Informacje tę potwierdziło także brytyjskie Ministerstwo Rolnictwa, ponieważ pobrane w Rumunii próbki badano w specjalistycznym laboratorium brytyjskim.

Informację o wykryciu w Rumunii wirusa, odpowiedzialnego za śmierć ponad 60 ludzi w krajach azjatyckich, przekazał w programie niezależnej stacji telewizyjnej rumuński minister rolnictwa Gheorghe Flutur, a także rzeczniczka głównego weterynarza kraju, Alina Monea.

Alina Monea wyjaśniła, że rano w sobotę władze otrzymały telefoniczne potwierdzenie z Londynu, iż badany tam wirus, pochodzący od ptaków padłych na terenie Rumunii, to typ H5N1, czyli groźny dla ludzi.

Ptasią grypę stwierdzono w dwu wioskach rumuńskich - Ceamurlia de Jos i Maliuc. Przesłano do Londynu próbki pobrane w pierwszej z tych miejscowości. W piątek podobne próbki pobrano w Maliuc od padłego tabędzia i kury. Obie wioski znajdują się w Delcie Dunaju

„Hiszpanka” to medyczna nazwa pandemii wywołanej przez wyjątkowo groźną odmianę ptasiej grypy, która w latach 1918-1919 pochłonęła od 25 do 50 milionów ofiar śmiertelnych na całym świecie. Była to jedna z największych pandemii w historii ludzkości.

W lutym 2004 roku na łamach prestiżowego pisma „Science” ukazała się praca amerykańskich naukowców, którzy przedstawili dowody na to, że epidemia słynnej „Hiszpanki” z 1918 roku również rozpoczęła się od ptasiej grypy.

Szczepki wirusa grypy stają się coraz bardziej odporne na stosowane od dawna leki przeciwwirusowe - wskazują najnowsze analizy amerykańskie. Wyniki ich badań zamieszcza tygodnik „Lancet”.

Stosowane obecnie w leczeniu środki są lekami przeciwwirusowymi starej generacji. Od ponad 30 lat stosuje się je w zwalczaniu zakażeń najbardziej niebezpieczną odmianą wirusa grypy - należąca do tak zwanego typu A.

W tym czasie badacze stosunkowo rzadko wykrywali pojawienie się szczepów wirusa opornych na leki z tej grupy. Jednak ostatnie szeroko zakrojone badania w tym kierunku przeprowadzono około 10 lat temu.

Naukowcy z Centrum Kontroli i Prewencji Chorób w Atlancie postanowili nadrobić to niedopatrzenie i przeanalizowali 7 tysięcy próbek krążących wśród ludzi wirusów grypy typu A. Poszukiwali przy tym mutacji powodującej oporność na pochodne adamantanu.

Z ich analizy wynika, że oporność szczepów na ten lek wzrosła w okresie 10 lat (między 1994 a 2004 rokiem) niemal o 12 procent. Okazało się ponadto, że najwięcej opornych szczepów wyizolowano od 2003 roku od pacjentów z Azji. W niektórych azjatyckich krajach częstość występowania szczepów opornych na leki przekroczyła 70 proc.

**3 etap już w sprzedaży**  
SUCHY LAS / Złotniki

zlotnikipark.pl (+48) 883 204 205

BGR - DEVELOPER

**sklep OUTLET**

**Pralki  
Lodówki  
Zmywarki  
Kuchnie  
Płyty grzewcze  
i inne**

**AGD**

**Polska dystrybucja  
Gwarancja 24 miesiące  
Tylko NOWY sprzęt**

**www.wgniecione.pl**

**Sucholeska 1, 62-002 Suchy Las, tel. 782 781 792**

# Boimy się starości!

**Aż 67 % Polaków boi się zestarzeć! – wynika z najnowszego badania. Okazuje się, że w procesie starzenia najbardziej martwi nas konieczność uzależnienia od innych osób i utrata samodzielności. Co ciekawe, jesteśmy także najbardziej zazdrośni o cudze zdrowie, wygląd i sylwetkę na plaży. Czy lęk przed starzeniem motywuje nas do większego dbania o własne zdrowie? Czy w dobie ogromnego postępu technologicznego w medycynie, faktycznie mamy się czego obawiać spoglądając w przyszłość?**

MAŁGORZATA MARCZAK



Prognozuje się, że do roku 2050, jedna piąta populacji będzie w wieku 60 lat lub więcej. Jak oceniamy te przewidywania? Okazuje się, że dla większości Polaków, okres senioralny kojarzy się z lękiem. Obawiamy się utraty pamięci, niedołążności, demencji (16%), a przede wszystkim uzależnienia od pomocy drugiej osoby w najprostszych codziennych czynnościach (26%).

Aż 67% z nas boi się zestarzeć i w ocenie tego kryterium zajmujemy pierwsze miejsce wśród wszystkich państw biorących udział w badaniu!

**BADAMY SIĘ, JEDNAK WCIAŻ ZBYT RZADKO I NIEREGULARNIE!**

Niestety, mimo tak silnego lęku przed starzeniem, który powinien motywować nas

do działania, tylko 40% z nas regularnie wykonuje prewencyjne badania przesiewowe, tj. badanie piersi, gastroskopia, czy badanie prostaty. W dobie tak szerokiego dostępu do diagnostyki i licznych kampanii społecznych, zachęcających do profilaktyki, wykonywanie testów jest wciąż na niskim poziomie. Z ankiety wynika, że to głównie kobiety w wieku 50+ systematycznie dbają o siebie i wierzą w znaczenie tego typu badań. Mężczyźni i osoby młodsze wykonują badania przesiewowe dopiero wtedy, kiedy źle się czują (36%).

Nasza wiedza na temat nowotworów także pozostaje na niskim poziomie. Tylko 30% respondentów potrafi odpowiedzieć na szczegółowe pytania „co to jest nowotwór, czy oznacza to samo co rak, czy może być złośliwy, czy łagodny?”. Być może nasz lęk przed starością wynika z niewystarczającej wiedzy w tym zakresie?

**JESTEŚMY ZAZDROŚNI...**

**O SYLWETKĘ I ZDROWIE INNYCH**

Co ciekawe, międzynarodowy raport badawczy pokazał, że co drugi Polak odczuwa zazdrość o cudzą sylwetkę, zdrowie drugiej osoby, czy jej wygląd (figurę) na plaży! Czy jesteśmy aż tak niepewni siebie i pełni kompleksów? Z ankiety wynika, że niestety, ale w naszej zazdrości przodujemy na tle innych mieszkańców starego kontynentu. Aż 66% rodaków otwarcie przyznaje, że chce wyglądać lepiej, niż ich znajomi. W szczególności zazdrosne są kobiety i ludzie młodzi.

**PESYMIŚCI, ALE OTWARCI NA NOWE TECHNOLOGIE**

Postępujące starzenie społeczeństwa, ale także rozwój cywilizacyjny i technologiczny wymuszają na systemie ochrony zdrowia wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań, nowoczesnego sprzętu i skutecznych metod leczenia. Żyjemy coraz dłużej, a co się z tym

wiąże, potrzebujemy takich usprawnień, które pozwolą nam nie tylko się starzeć, ale starzeć się zdrowo.

**CZY JAKO SPOŁECZEŃSTWO JESTEŚMY OTWARCI NA ZMIANY?**

Okazuje się, że tak. Polacy są gotowi na nowe technologie medyczne. Ponad połowa z nas (57%) byłaby skłonna poddać się operacji chirurgicznej z użyciem robota, przez co plasujemy się w czołówce europejskich państw, których pacjenci są chętni na obecność takich sprzętów na salach zabiegowych, a 48% rodaków jest gotowych na wszycie pod skórę specjalnego biosensora, monitorującego na stałe stan zdrowia pacjenta. Jaki z tego wniosek? Jesteśmy narodem otwartym na nowinki technologiczne, wierzymy w postęp i rozwój nauki w tym obszarze.

Czy jednak za otwartością na nowe, stoi wiedza? Spośród wszystkich badanych krajów okazało się, że to właśnie Polacy są najbardziej chętni (88%) do przeprowadzenia testów genetycznych, jeśli zostałyby one zalecone przez lekarza. Jednak, tylko 23% ankietowanych potrafi określić, co takie testy mogą wykryć. Niestety, nasza wiedza na temat leków generycznych jest także niewielka. Tylko 25% respondentów wie, co ten termin w ogóle oznacza.

Niestety, lęk przed starzeniem i obawy związane z brakiem samodzielności, demencją czy niedołążnością, a także zazdrość o cudzą sylwetkę i zdrowie, kształtują dość pesymistyczny obraz. Okazuje się, że tylko niecała połowa (46%) rodaków z optymizmem patrzy w przyszłość ochrony zdrowia. Z tym wynikiem plasujemy się jako jedno z najbardziej pesymistycznych państw w Europie, przy czym największymi optymistami okazują się Hiszpanie (62%). A pandemia koronawirusa ten nasz pesymizm jeszcze pogłębiła.

## Odblokowuje i regeneruje

Preparat **nasic** to aerozol, który jest pomocny na katar dla łatwiejszego oddychania przez nos bez uszkodzenia śluzówki już od 6 roku życia. **Krople nasic** udrożniają nos już po 5-10 minutach dzięki ksylometazolinie, która działa przeciwobrzękowo. Nato-

miast zawarty w nim dekspantenol o działaniu ochronnym i regenerującym odbudowuje błonę śluzową nosa i zmniejsza jej suchość.

## Folik potrzebny w ciąży

Kobiety w ciąży i karmiące piersią mają zwiększone zapotrzebowanie na kwas foliowy. Niedobory kwasu foliowego w tym okresie mogą prowadzić do powstania wad wrodzonych cewy nerwowej u noworodka. **Folik** polecany jest u kobiet przed poczęciem i w wczesnym okresie ciąży.



## Na stres i sen

Skład **Melisany Klosterfrau** to kompozycja liści melisy, kłączy omanu, korzenia arcydzięgla, kłączy imbiru, goździków, kłączy galangi, owoców pieprzu czarnego, korzenia goryczki, owoców pomarańczy, kory cynamonowca, kwiatów strączyńca oraz owoców kardamonu. Zażywanie 1 do 3 łyżeczek preparatu rozcieńczonego podwójną ilością wody przywraca spokój wewnętrzny i daje odprężenie. Ten naturalny środek kupimy w aptekach bez recepty. Ceny: 95 ml - ok. 13 zł, 155 ml - ok. 19 zł, 235 ml - ok. 26 zł.

## Pot? Stop!

Pocenie się jest naturalne. Reguluje temperaturę organizmu, chroni przed przegrzaniem, pomaga usunąć toksyny. Jednak nieprzyjemny zapach i nadmierne wydzielanie potu mogą uprzykrzyć nam życie. Możemy sięgnąć po prawdziwe antyperspiranty, czyli tzw. blokery potu **Etiaxil**. Są dostępne w kulce, w trzech wariantach. Klasyczny **Etiaxil Original** zapewnia ochronę przed poceniem i nieprzyjemnym zapachem dla osób ze średnią nadpotliwością dla skóry normalnej i wrażliwej. **Etiaxil Strong** o najmocniejszej formule to najsilniejszy antyperspirant na rynku dla skóry normalnej przy dużej nadpotliwości. Jego działanie zostało udowodnione klinicznie. Jedna aplikacja zapewnia ochronę przed potem i suchość skóry aż do 5 dni. Najbardziej łagodnym dla skóry delikatnej i wrażliwej przy umiarkowanej nadpotliwości jest **Etiaxil Comfort**. Antyperspirant wystarczy zaaplikować wieczorem na czystą, suchą skórę i zostawić do wyschnięcia, a rano zmyć wodą z mydłem. Każdy zawiera chlorek glinu w alkoholowej bazie, który tworzy warstwę żelu blokującą ujścia kanalików gruczołów potowych. Zapobiega przedostawaniu się na powierzchnię potu – czyli pożywki dla bakterii. Skóra pozostaje więc sucha i świeża nawet do 5 dni, aż żel naturalnie złuszczy się razem z naskórkiem. Wtedy należy powtórzyć aplikację produktu. Cena: 38,99 zł/15 ml.



**DR N. MED.**  
**TADEUSZ GROCHOWINA**  
Specjalista pediatra, pulmonolog  
i medycyny rodzinnej

**Aerozoloterapia,  
Diagnostyka alergologiczna  
Diagnostyka nawracających  
infekcji dróg oddechowych**

**Gabinet Pediatryczny  
i Pracownia Aerozoloterapii**

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)  
**Przyjęcia po rejestracji telefonicznej**

tel. 61 818-60-57  
tel. kom. 602-693-199

**„MEDICAL”**

**Swarzędzkie  
Centrum  
Stomatologii**

**Pełen zakres usług stomatologicznych  
Ozonoterapia. Piaskowanie zębów.  
Sedacja. Licówki. Kamera wewnątrzustna. RTG.  
Znieczulenie komputerowe.**

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26  
**tel. 61 817-41-10**

Godziny przyjęć:  
Pn-Pt 8.00-21.00 So 9.00-14.00



**Kreatywność. Krótki i optymistyczny poradnik John Cleese**, cena 34,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Czy kreatywność to jakiś tajemniczy, niezwykły dar, uzdolnienie nielicznych? John Cleese ma na ten temat zupełnie odmienne zdanie! Jak dowodzi w swoim krótkim, praktycznym i błyskotliwym poradniku, kreatywność to umiejętność, którą zdobyć może każdy. Cleese – współzałożyciel grupy Monty Pythona, scenarzysta i aktor – korzystając ze swojego bogatego doświadczenia, dzieli się spostrzeżeniami dotyczącymi procesu twórczego i radzi, jak rozbudzić w sobie kreatywne myślenie w dowolnej dziedzinie.



**Droga Szamana. Etap 5: Szachy Karmadonta Wasilij Machanienko**, literatura LitRPG, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Barliona. Wirtualny świat przygód i tajemnic, w którym gracze realizują swoje najśmielsze marzenia. Przebywasz tu online całymi miesiącami. Zamknięty w kapsule podtrzymującej funkcje życiowe, ścigasz się z innymi w levelowaniu postaci i zdobywasz kolejne osiągnięcia. Tu niemal wszystko jest dozwolone. I możesz całkiem nieźle zarobić. Chyba że jesteś więźniem. Wtedy to, co dla innych jest rozrywką, dla ciebie może stać się udręką.



**Tekst Dmitry Glukhovskiy**, cena 44,99 zł Wydawnictwo Insignis.

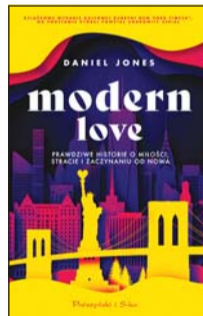
Zekranizowana powieść autora bestsellerów „Metro 2033” i „Futu.re”. Odebrałeś mi przyszłość. Ja zabiorę ci twoją. Smartfon stał się kopią zapasową duszy. Pamięcia masowa dla wspomnień. To w nim zapisujesz selfie i nagrywasz chwile szczęścia. W skrzynce odbiorczej masz e-maile od matki i korespondencję biznesową. Historia przeglądark to lista twoich zainteresowań. A SMS-y

i wiadomości w komunikatorach to twoje miłosne wyznania, kłótnie, zdjęcia pokus i świadectwa grzechów, łzy, pretensje i żale. Takie czasy. Obrazy. Tekst. Smartfon to ty. Ktoś, kto zdobędzie twój telefon, łatwo może stać się tobą. Najbliżsi i znajomi nie zauważą niczego podejrzanego. A kiedy się spostrzeżę, będzie już za późno.



**Kwantowa rzeczywistość. W poszukiwaniu prawdziwego znaczenia mechaniki kwantowej Jim Baggott, tłumaczenie Urszula i Mariusz Seweryński**, seria Na ścieżkach nauki, cena 43 zł, Prószyński i S-ka.

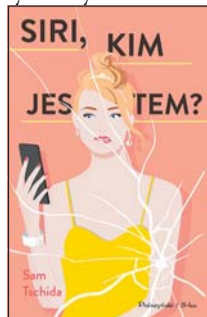
Kompendium opisujące obecny sposób pojmowania teorii kwantowej uwzględniające najnowsze osiągnięcia. A także całą długą drogę, jaką do takiej właśnie interpretacji doszliśmy, starając się odpowiedzieć, co właściwie teoria kwantowa mówi nam o rzeczywistości. Czy świadomość ma wpływ na wynik naukowego eksperymentu? Czy funkcja falowa istnieje naprawdę, czy jedynie opisuje prawdopodobieństwo? A jeśli jest czymś rzeczywistym to czy w chwili, gdy otwieramy pudełko z nieszczęsnym kotem, dochodzi do jej kolapsu, czy rozgałęzienia, wskutek którego powstaje kolejny wszechświat? Wszystkich, którzy zadawali sobie kiedykolwiek podobne pytania, autor zachęca, by wraz z nim przyjrzyli się fascynującej grze teorii.



**Modern Love. Prawdziwe historie o miłości, stracie i zaczynaniu od nowa Daniel Jones**, tłumaczenie Magdalena Rychlik, cena 39,99 zł, Prószyński i S-ka.

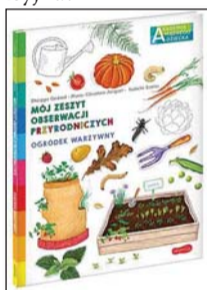
Książkowe wydanie kultowej rubryki „New York Timesa”, na podstawie której powstał serial „Modern Love”. Młoda kobieta przeżywa pięć etapów żałoby po odrzuceniu. Obiecująca czwarta randka pewnego mężczyzny kończy się na pogotowiu. Prawniczka z chorobą afektywną dwubiegunową doświadcza wlotów i upadków randkowania. Wdowiec ma opory przed przedstawieniem dzieciom nowej partnerki. Siedemdziesięcioletnia rozwódka wspomina piękno i zgłuszcza dawnych związków. Zbiór najbardziej poruszających opowieści o

miłości, którymi podzielili się czytelnicy.



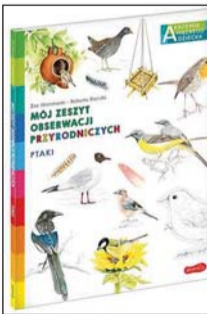
**Siri, kim jestem? Sam Tschida**, tłumaczenie Magda Witkowska, cena 39,99 zł, Prószyński i S-ka.

Zabawna i aktualna powieść o miłości. Mia budzi się w szpitalu z... amnezją. Nie pamięta nawet swojego imienia. Przy sobie ma podartą imprezową sukienkę od Prady, pomadkę Chanel i iPhone'a z rozbitym wyświetlaczem. Musi odbudować życie na podstawie zdjęć, które zamieściła na Instagramie. Niestety fotki wrzucane na Insta to najczęściej podkolowana wersja, niekoniecznie prawdziwa. A Mia chyba była mistrzynią kreowania wizerunku. I przekona się, że za internetowym wizerunkiem kryją się mało spektakularne realia. Pomoże jej w tym nowy znajomy Max. Ale czy bez insta filtrów będzie dla niego atrakcyjna?



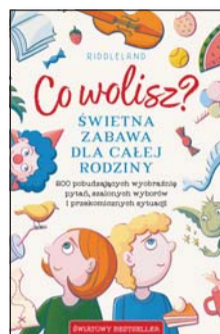
**Ogródek warzywny Philippe Godard, Marie-Christine Jacquet**, ilustracje Isabelle Simler, tłumacz Katarzyna Grzyb, seria Akademia mądrego dziecka. Mój zeszyt obserwacji przyrodniczych, wiek 8+, cena 24,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

Hodowanie własnych warzyw i owoców to świetna sprawa! Jeśli masz dostęp do ogrodu, balkonu lub niewielkiej zielonej przestrzeni w mieście, z pomocą tego zeszytu będziesz mógł założyć ogródek warzywny. Dowiesz się, jak użyźnić glebę dzięki kompostowaniu, kiedy siać i sadzić rośliny, kiedy przeprowadzać zbiory i z jakich narzędzi korzystać. Czekają też zabawa z nożyczkami, klejem, farbami i kredkami.



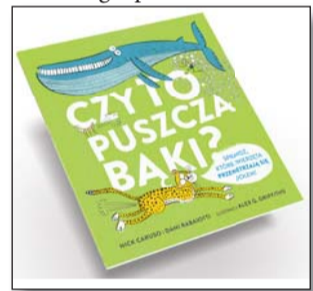
**Ptaki Eve Herrmann**, ilustracje Roberta Rocchi, tłumacz Katarzyna Grzyb, seria Akademia mądrego dziecka. Mój zeszyt obserwacji przyrodniczych, wiek 8+, cena 24,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

Trzepot skrzydeł, ćwierkanie wśród gałęzi... Wystarczy, że spojrzysz w górę, a zauważysz znajomą ptasią sylwetkę. Ale czy wiesz, jaki to ptak? Odkryj fascynujący świat ptaków i naucz się je rozpoznawać! W książce jest wiele zadań wymagających obserwacji otoczenia i ptaków. Czekają też zabawy z nożyczkami, klejem, farbami i kredkami.



**Co wolisz? Świetna zabawa dla całej rodziny Riddleland**, dla dzieci od 4 do 12 lat, cena 34,99 zł Wydawnictwo Insignis.

Z całą rodziną stańcie przed wyborami, z którymi (na szczęście, a może: niestety?) nigdy nie będziecie mieć do czynienia w prawdziwym życiu! 200 zaskakujących, pięknie zilustrowanych pytań, które wywołają wybuchy śmiechu, okrzyki „O fuuj!” i dadzą początek ciekawym rozmowom. Na deszczowe dni i długie podróże.



**Czy to puszcza baki? Nick Caruso, Dani Rabaiotti, Alex G. Griffiths**, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Robią to psy. Koty. Konie też (i to często). A węże? Pająki? Ośmiornice? A takie, dajmy na to, szympansy? Gepardy? Dinozaury? Czy puszcza baki? Wybierz się w edukacyjną podróż po sekretnym gazowym życiu zwierzaków! Dzięki tej książce dowiesz się, które uwalniają wiatry wyjątkowo często, i w ogóle skąd biorą się baki.



**Kosmiczne urodziny! Lecimy na Księżyc Joyce Lapin**, ilustracje Simona Ceccarelli, tłumaczenie Olga Woźniak, seria Akademia mądrego dziecka. Chcę wiedzieć, dla dzieci 3-7 lat, cena 34,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

Gdybyście mogli urządzić urodziny na Księżycu, każdy chciałby na nie przyjechać! Ale czy wiecie, jak wyglądałoby takie przyjęcie? Wskazujcie

z nami do rakiety, żeby się przekonać! To będzie wspaniała przygoda, pełna ciekawostek o Księżycu i całym Kosmosie!



**Miron w pułapce Ewa Nowak**, ilustracje Anna Łazowska, seria Akademia mądrego dziecka. Pomóż mi przetrwać, dla dzieci 3-7 lat, cena 22,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

Miron to foka szarytka, która w lutym rodzi się na bałtyckiej plaży. Gdy wiosną mamie kończy się pokarm i wraca do morza, Miron musi się usamodzielnic. W Bałtyku zaplątuję się w starą sieć rybacką. Jak się uwolni z pułapki? Jak może pomóc jemu i innym morskim stworzeniom mała Helenka? Seria edukacyjno-ekologiczna Pomóż mi przetrwać powstała dla dzieci, które chcą mądrze wspierać przyrodę. Bohaterem każdej książki jest inne zwierzę.



**Na boisku. Urodziny Nathalie Choux**, ilustracje Nathalie Choux, tłumaczenie Katarzyna Grzyb, seria Akademia mądrego dziecka. Pierwsze słowa, dla dzieci 0-3 lat, cena 22,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.



**Baby Shark: Kolory w oceanie, Czerwony Kapturek, Myj łapki, mały rekini, Podwodna orkiestra, Rekinia policja Smart Study**, tłumaczenie Oliwia Rums-Ziemiec, nowa seria książek dla dzieci, cena 19,99 zł, Wydawnictwo Słowne.

Postać Rekinka, będącego bohaterem książek została spopularyzowana dzięki piosence „Baby Shark Dance”. Teledysk ma już ponad 8 miliardów odtworzeń! Wydawnictwo Słowne Młode (do tej pory wydające pod nazwą Burda Książki) wydaniem książek, których bohaterem jest Rekin i jego liczna podwodna rodzina inauguruje szeroką ofertę publikacji dla dzieci. Książki wydano w twardej oprawie. Poza treścią, zachęcającą do wspólnego czytania, pojawia się w nich charakterystyczny motyw muzyczny „du, du, du, du”. W każdej książce przewidziano zadanie do wykonania dla dziecka. Na samym początku zaprezentowano całą wielopokoleniową rekinia rodzinę z rodzicami i dziadkami Rekin. Do galerii postaci dołączają przyjaciele z wodnego świata: Siostry Kałamarnice, które spotkają się z rekinia policją, i Rybi Dyrygent podwodnej orkiestry wraz z PrimaDonną obdarzoną pięknym głosem. Są też do kolorowanki, żeby ćwiczyć rozpoznawanie kolorów.

22,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

Akademia mądrego dziecka. Pierwsze słowa to seria książeczek dla dzieci i rodziców do wspólnego oglądania i czytania. Ruchome elementy rozwijają sprawność manualną maluchów. Kolorowe ilustracje sprawiają, że dzieci chętnie uczą się nowych słów. Jak nazywa się osoba kopiąca piłkę? Z czego składa się strój piłkarza? Co znajduje się na boisku? Kto przychodzi na urodziny? Jaki wystrój ma sala? Z czego zdmuchujemy świeczki? Odpowiedzi kryją się w kartonowej książce z przesuwanymi obrazkami.



**Czapu Czipu Pływaj jak rybka Wyginaj się jak kotek Bogna Sroka-Mucha**, ilustracje Bogna Sroka-Mucha, dla dzieci 0-3 lat, cena 24,99 zł, Wydawnictwo Harper Collins.

CZAPU CZIPU Zabawy z ruchem to nowa seria kartonowych książeczek wspomagająca rozwój młodszych dzieci. Jej bohater, chłopiec o imieniu Czapu Czipu ma wielką papierową czapkę, która jest jak czarodziejski kapelusz - potrafi naśladować ludzi, zwierzęta i przedmioty, szykuje różne zagadki i zabawy. W każdej z czterech części Czapu Czipu uczy się naśladować różne zwierzątka: małpkę, rybkę, wiewiórkę i kotka, a mali czytelnicy chętnie dołączają do zabawy. Wykonują ćwiczenia, co rozwija sprawność fizyczną.

## KOMIKSY



**Bazyliński, tom 1** scenariusz Tobiasz Piątkowski, rysunki Wiesław Skupniewicz, komiks polski historyczny, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Wydawnictwo Egmont Polska, we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego, prezentuje pierwszy tom cyklu „Bazyliński”. Ta komiksowa opowieść ze świata „Bradla” zaprasza do lat 30 przedwojennej Warszawy na progu nowoczesności. Opowiada o ludziach, którzy tworzyli mozaikę największej metropolii II Rzeczypospolitej. Na eleganckim przyjęciu w podwarszawskiej willi pojawia się przystojny nieznajomy przedstawiający się jako... Stefan Starzyński. Oszustwo szybko zostaje zdemaskowane przez piękną przyjaciółkę gospodarzy, ale czy i ona jest tym, za kogo się podaje? Wkrótce wydarzenia nabiorą tempa i rzucą bohaterów wprost w szpony Bazylińskich – nieuchwytnego gangu budzącego strach w stolicy. **Bazyliński** to historia w stylu retro o mieście, które jak w przedwojennych filmach zaludniają rozrzutni arystokraci, zjawiskowe kobiety i tajemniczy awanturnicy. A mrocznych zaulkach Powiśla i Woli kryją się też bezwzględni bandyci, skorpupowani policjanci i biedacy walczący o przetrwanie. Zajrzemy do eleganckich gabinetów ministrów i na zaniebdane osiedla bezrobotnych.



**Czarolina. Tajemnica mego pochodzenia, tom 3** scenariusz Sylvia Douyé, rysunki Paola Antista, przekład Maria Mosiewicz, komiks europejski fantasy, seria Czarolina, cena 34,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Trzeci tom opowieści rozgrywanej się w miejscu, gdzie nadal żyją stwory z mitów, legend i baśni! Na pełnej tajemnic wyspie Vorn wciąż trwa kurs fantastykologii, mimo że niedawno doszło tam do mrocznych krew w żyłach wydarzeń. Na szczęście prawie wszyscy przemienieni w szklane posągi uczniowie zo-

stali uratowani, a winowajca zniknął – może nawet zginął. Wydawałoby się, że uczestnicy szkolenia mogą odetchnąć z ulgą, jednak mająca talent detektywistyczny Willa wątpi, by zagadka kryminalna została prawidłowo rozwiązana... Tymczasem Czarolina coraz częściej spotyka na bagnach zwierzę, którego nie widzi nikt inny. Czy ta dziwna istota pojawia się naprawdę, czy jest tylko przywidzeniem? Wszystko wskazuje na to, że bohaterowie nadal są w wielkim niebezpieczeństwie!



**Kasia i jej kot, tom 3** scenariusz Hervé Richez, Christophe Cazenove, rysunki Yr-gane Ramon, przekład Maria Mosiewicz, komiks europejski, humor, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Trzeci album zbiorczy nie tylko dla miłośników kotów! Życie rodziny Kasi byłoby spokojne, gdyby nie szaleństwo kota Sushiego nawet po zmroku. Dziewczynka i tata marzą o przespaniu choćby jednej nocy... Podczas pełni budzi się w Sushim instynkt łowcy. Nie uchowają się ani poduszki z pierza, ani pieczony kurczak. Ale Kasi też nie brakuje zwirowanych pomysłów, więc dziewczynka i jej kot są siebie warci!



**Lucky Luke. Belle Starr**, tom 64, scenariusz Xavier Fauche, rysunki Morris, przekład Maria Mosiewicz, cena 24,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Kolejna przygoda największego komiksowego bohatera amerykańskiego Zachodu! Lucky Luke dociera do dziwnego miasteczka, gdzie szeryf nie ma ochoty łapać bandytów, sędzia wypuszcza przestępców, zamiast posyłać ich do więzienia, pastora stać na lokaja, a żołnierze kawalerii nie mają wierzchowców. Samotny Kowboj nie wie, co o tym sądzić, dopóki nie pozna pewnej damy, która trzęsie całą okolicą – Belle Starr z rancza Younger's Bend. A dwaj stróża prawa noszą nie-

zbyt miłe przydomki: Wieszający Sędzia i Książę Katów. Serię „Lucky Luke” stworzyły dwie legendy frankofońskiego rynku komiksowego: pisarza René Goscinnego oraz rysownika Morrisa. Po śmierci Goscinnego scenariusze kolejnych odcinków serii były tworzone przez kontynuatorów takich jak Xavier Fauche („Bzik”, „Percevan”, „Bibendum présente”).



**Mali Bogowie. Piorun do drapania, tom 1** scenariusz Christophe Cazenove, rysunki Philippe Larbier, przekład Maria Mosiewicz, komiks europejski, humor, cena 24,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Grecja epoki mitycznej była miejscem bohaterów czynów, ale też szalonych wygłupów! Zeus, władca Olimpu, chce obsadzić nowymi bogami stanowiska u swego boku. Warunek: każdy kandydat musi mieć jakąś potężną lub przydatną moc. Afrodyta umie tworzyć piękno, Hermes szybko biega, Apollo rozkazuje Słońcu... Ale niektórzy, jak Taurusek czy Atlas, wciąż nie poznali swoich talentów... Album jest uzupełniony popularnonaukowymi ciekawostkami o mitologii greckiej.



**Smerfy Komiks. Zupa ze Smerfów, tom 10** scenariusz Peyo, Yvan Delporte, rysunki Peyo, przekład Maria Mosiewicz, komiks europejski, humor, cena 24,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Do drzwi zamku Gargamela puka ciągle głodny olbrzym Pasibrzuch. Czarownik nie ma talentów kulinarnych, a jego spiżarnia świeci pustkami. Wpada na pomysł, jak nakarmić olbrzyma i pozbyć się zniechęconych Smerfów. Po tej mroźnej krew w żyłach historii przyjdzie pora na... powrót Smerfetki! Smerfy wymyślił belgijski scenarzysta i grafik Pierre Culliford (1928–1992), pseudonim Peyo. Obecnie autorami serii są następcy Peyo, w tym jego syn Thierry.

## FELIETON

## Parkowanie - twój problem?

Dokończenie ze strony 4

na ul. Bednarskiej, ale na Tar-gach nie jest lepiej) i ci starsi ludzie najpierw idą kawał drogi z samochodu (bo przecież trzeba dojechać), a potem jeszcze stoją w kolejce, oczywiście bez miejsca do siedzenia.

Chyba nigdy się nie doczekamy takich parkingów jak w Niemczech - blisko, tanio lub za darmo, dużo miejsc i pięter. U nas takie tylko są przy centrach handlowych - czyli jak się chce, to można, ale to jest za mało. Miasto kiedyś porobiło parkingi buforowe na obrzeżach - dzisiaj są raczej puste, bo bezużyteczne. Pieniądze są ciągle wyrzucane w błoto na durne drogowe absurdy. Zamiast w centrum zainwestować w porządne piętrowe parkingi-

plomby między kamieniami, zmniejsza się tylko możliwość przejazdu: z dwóch robi się jeden pas (Garbary - idiotyzm), likwiduje lewoskręty (Bukowska - idiotyzm do kwadratu i generator korków, bo jak nie można skręcić, to jedziesz prosto i blokujesz).

Idiotyzmem do szczęścia naszych zarządców dróg było w sierpniu ubiegłego roku zlikwidowanie dwóch pasów na ulicach Stoińskiego i Wiechowicza na skrzyżowaniu z Umultowską (Piątkowo). Zrobili BUS-pasy, postawili znaki drogowe i wymalowali znaki na jezdniach (to trochę pewnie kosztowało). Od razu było wiadomo, że te ulice się od września zakorkują. Tak się oczywiście stało i we wrześniu ten idiotyzm zlikwidowano, białe znaki na jezdni i zna-

ki drogowe zostały zaklejone krzyżykami z pomarańczowej taśmy, ale bezwartościowa linia ciągła pozostała. Na znakach drogowych do dziś jest ta pomarańczowa taśma, ale ta na jezdni dawno została rozjechana. Dziś kierowcy znajdujący realia jadą sobie „BUS-pasem” (który nie obowiązuje, ale nadal jest oznaczony białą farbą), a inni jeśli nie zerkną na przekreślony znak, to nie wiedzą... o co tu chodzi.

Jak w całej Polsce... totalny burdel (przepraszam - miałam na myśli - polską rzeczywistość). I tak się składa, że dziennikarze z programu „Absurdy drogowe” TVN Turbo zrobili już 12 sezonów programu i zdaje się, że do końca świata będą mieli dokąd jeździć i co pokazywać.

MONIKA MAŃKOWSKA

## MUZYKA

## Blackmoore's Night – „Nature's Light” (2021)



Czekałem, długo czekałem – całe sześć lat – na nowy studyjny album grupy Blackmoore's Night. Czekałem, bo wiedziałem, że warto. I nie zawiodłem się.

Ritchie Blackmoore – legendarny gitarzysta takich formacji jak Deep Purple i Rainbow - wiele, wiele lat temu został okiełznany przez blondynkę o anielskim głosie (Candice Night) i tak to powstał zespół Blackmoore's Night. Okiełznany w przenośni i dosłownie bo artyści są parą, a poza tym Blackmoore znakomicie wpisał się w klimatyczną muzykę zespołu istniejącego już ponad 20 lat. Co nie oznacza – i to jest chyba właśnie siła tej muzyki – że w utworach Blackmoore' Night nie znajdziemy ostrej rockowej gitary. W końcu Blackmoore to jeden z najlepszych gitarzystów rockowych wszechczasów.

No wreszcie – dotarł do mnie nowy album tej formacji zatytułowany „Nature's Light”. Zawiera on dziesięć kompozycji, wśród których znajdziemy utwory nowe, premierowe, a tuż obok troszkę starsze i znakomite covery (których nigdy na albumach Blackmoore's Night nie brakowało).

Płytę promuje wręcz znakomity teledysk właśnie z utworem tytułowym. Zresztą „Nature's Light” to utwór perełka, przepiękna kompozycja pełna eleganckich brzmień i nastrojów, to utwór niezwykle elegancki, ale równocześnie wpadający w ucho, o którym trudno zapomnieć. Teledysk to tylko uzupełnienie tej cudnej kompozycji – równie elegancki, równie subtelny, równie inspirujący jak sama muzyka.

O reszcie utworów nie będę pisał. Bo i po co? Dobrej muzyki trzeba słuchać, delectować się nią, przeżywać ją aż do wzruszenia włącznie. Zdaniem niektórych na płycie tej są i słabsze momenty. No dobrze, może jeden, ale to przecież nic nie znaczy. Artyści w utworze tytułowym tak wysoko postawili sobie poprzeczkę, że sami zastawili na siebie pułapkę. Ale, w życiu przecież jest podobnie. A ci, którzy stawiają na na przeciętność niktą szybko w mrokach historii. Formacji Blackmoore's Night to z pewnością nie grozi, a najnowszy album tylko to znowu udowodnił. (9/10 – RockMat)

## Gary Numan – Intruder (2021)



Zniszczona przez człowieka Planeta Ziemia, dom wszystkich ludzi, roślin i zwierząt od wielu lat pogrąża się w chaosie i zmierza ku zagładzie. Nie zdajemy sobie sprawy jak trującym gatunkiem jesteśmy, gdzie się pojawimy niesiemy śmierć i degenerację środowiska. Prawdopodobnie jest już za późno na zmiany, a Ziemia otrząśnie się z nas jak z plagi szarańczy i będzie żyć dalej sama swoim życiem.

O tym właśnie opowiadają teksty na Intruder. Gary Numan - pionier muzyki synth-rocka, dark-wave, elektro, weteran takiego grania na osiemnastej już płycie kontynuuje swoją wizję anihilacji z poprzedniego albumu Savage (Songs of the Broken World), tym razem patrząc na problem oczami Planety.

Tym razem udało mu się wykreować niesamowicie posępny i pesymistyczny nastrój, w którym na pierwszy plan wysuwa się jego wokół, który już sam w sobie jest zwiastunem nadciągającego końca. Postapokaliptyczne dźwięki syntezatorów wspomagane przez niepokojąco dudniące basy potęgują tylko doznania nieuchronnie zbliżającego się czasu resetu. Muzyka sączy się leniwie, z pulsującym bitem w tle, czasem pozornie usypia, ale jest jednocześnie rozpaczliwym wołaniem o pomoc Ziemi i apelem o zaprzestanie bezlitosnej eksploatacji środowiska.

Intruder to muzyka, która ocieka klimatem filmów katastroficznych, nastroja do refleksji nad działaniem człowieka wobec przyrody, ale też nie daje zbytnej nadziei na pozytywne zakończenie naszej historii.

Gary Numan sprawnie połączył wszystko to co w industrialu, dark-wave i synth-rocku jest najbardziej mroczne oraz ponure i tak powstał Intruder. Sześćdziesięcioletni muzyk widział już wiele w swoim życiu i nagrał płytę o gatunku, który jest intruzem i największym pasożytem na Ziemi. (9/10 - Thorn)

Ogłaszaj się w TWOIM TYGODNIU

# Twój TYDZIEŃ

## MOTORYZACJA

www.twojtydzien.pl

## Lexus LC Convertible... zmarzył na kość

**Słońce i błękitne niebo to idealna pogoda do jazdy z otwartym dachem Lexusem LC Convertible, ale ten luksusowy kabriolet jest przystosowany do jazdy w znacznie trudniejszych warunkach. Udowodnił to test wytrzymałości w trzaskającym mrozie.**



Aby udowodnić wysoką jakość LC Convertible, Lexus pozostawił go na 12 godzin w przemysłowej zamrażarce w temperaturze -18°C. Testowany samochód był całkowicie seryjny, bez żadnych modyfikacji czy przygotowań. Co więcej, czterowarstwowy miękki dach został schowany, aby wnętrze auta było bezpośrednio wystawione na działanie mrozu. Tuż po opuszczeniu komory samochód wykonał jazdę z pełną prędkością po wymagającym torze testowym. Przebieg tej wyczerpującej próby został zarejestrowany na krótkim filmie.

Test został przeprowadzony w Large Climatic Chamber w ośrodku testowym Millbrook Proving Ground niedaleko Londynu. Komora ta jest regularnie używana do badania wytrzymałości sprzętu wojskowego oraz samochodów drogowych. Można w niej uzyskać temperaturę od +85 do -60°C oraz względną wilgotność powietrza do 98%.

Temperatura -18°C, w której był przetrzymywany LC Convertible, wystarcza, żeby zamrozić gumę. Aby sprawdzian był jeszcze bardziej wymagający, kabriolet Lexusa został przed zamrożeniem spryskany wodą – tym samym na całej powierzchni powstała warstwa lodu.

- Przy schowanym dachu elementy wnętrza zostały narażone na ekstremalnie trudne warunki, w jakich nikt nie chciałby się znaleźć. Chcieliśmy się

vertible zaraz po wyprowadzeniu go z komory. Gdy ekipa filmowa rozpoczęła nagrywanie, Swift uruchomił 464-konny silnik V8. Wyświetlacze i wskaźniki samochodu natychmiast ożyły, nie wykazując żadnego negatywnego wpływu ekstremalnego zimna na ich działanie.

Już na samym początku Paul Swift zauważył, że Climate Concierge zareagował natychmiast po uruchomieniu samochodu i zaczął ogrzewać kabinę.

- Czulem, jak kierownica i oparcie pod plecami się ogrzewają. Ciepłe powietrze wylatywało także z otworów w zagłówku za moją szyją. Było to całkiem przyjemne – biorąc pod uwagę, że otoczenie miało -18 stopni Celsjusza, od razu poczułem się całkiem komfortowo – powiedział.

Paul Swift od razu musiał pokazać swoje umiejętności zawodowego kierowcy, kiedy wyprowadził Lexusa z komory i ruszył na wybudowany na wzgórzach tor Millbrook, pełen podjazdów, zjazdów i ostrych zakrętów. LC Convertible pokazał, że nawet po długotrwałym wystawieniu na siarczysty mróz potrafi rozwinąć maksymalne osiągi, zrzucając odłamki lodu z karoserii, gdy nabierał prędkości.

- Tak naprawdę nie wiedziałem, czego się spodziewać, ale po naciśnięciu przycisku Start samochód uruchomił się w jednej chwili – skomentował Swift. – Trasa jest wymagająca, więc samochód musiał dać z siebie wszystko. Czuć było pracę podwozia. Nie było problemu z podsterownością, biegi zmieniały się bez wysiłku, a przy redukcji biegu można było poczuć bardzo przyjemny skok obrotów. LC Convertible to piękny samochód, który robi dokładnie to, czego potrzebujesz.

przekonać, czy po zakończeniu testu klimatyzacja, podgrzewanie foteli i kierownica wciąż będą działały – skomentował Greg Fleming, starszy inżynier nadzorujący badanie.

Gdy Lexus został zaparkowany w komorze, potężny system zamrażania rozpoczął pracę, w godzinę osiągając zaplanowaną temperaturę. W takich warunkach pozostawiono samochód na całą noc.

Paul Swift, zawodowy kierowca kaskaderski, miał za zadanie wykonać przejazd po torze zamrożonym LC Con-



## Zmowa dealerów Kii?



Pracownicy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – jak się dowiedzieliśmy 1 czerwca - w asyście Policji przeprowadzili przeszukania w siedzibach czterech przedsiębiorców. Ma to związek z postępowaniem wyjaśniającym, które wszczął prezes UOKiK Tomasz Chróstny. Z informacji Urzędu wynika, że spółka Kia Polska oraz współpracujący z nią dealerzy pojazdów tej marki mogli zawrzeć porozumienie ograniczające konkurencję.

- Podejrzewamy, że mogło dojść do niedozwolonych ustaleń dotyczących podziału rynku, a także zmyślenia cenowej oraz przetargowej. Zdecydowałem o wszczęciu postępowania wyjaśniającego i przeszukaniach w siedzibach podmiotów, które mogą być odpowiedzialne za uzgodnienia. Przeszukania zostały dokonane po uzyskaniu zgody sądu i przy wsparciu Policji. Obecnie analizujemy zebrany materiał, ma on niewątpliwie znaczącą wartość dowodową – mówi prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Postępowanie wyjaśniające prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko konkretnym przedsiębiorcom. Jeśli zebrany materiał potwierdzi podejrzenia, wówczas prezes Urzędu rozpocznie postępowanie antymonopolowe i postawi zarzuty konkretnym podmiotom. Za udział w porozumieniu ograniczającym konkurencję grozi kara finansowa w wysokości do 10 procent obrotu przedsiębiorcy. Menadżerom odpowiedzialnym za zawarcie zmyślenia grozi z kolei kara pieniężna w wysokości do 2 mln zł.

**Jak wynika ze wstępnych informacji uzyskanych przez „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” sprawa ta nie dotyczy poznańskich i podpoznańskich dealerów tej marki. Są to jednak, zastrzegamy, informacje wstępne, na szczególnie musimy poczekać do momentu zakończenia postępowania wyjaśniającego wszczętego przez UOKiK.**

## Corsy dla włoskiej poczty



Firma Opel poinformowała o przyjęciu zamówienia na 1744 nowe, w pełni elektryczne samochody Corsa-e od Poste Italiane, czyli włoskiej poczty. Dostawy pojazdów elektrycznych z zasilaniem akumulatorowym (BEV) rozpoczną się przed końcem bieżącego roku. Opel Corsa-e został wybrany w przetargu publicznym rozpisany wśród czołowych producentów samochodów.

Corsa-e, o zasięgu 337 kilometrów, jest samochodem, z którego można swobodnie korzystać na co dzień. Naładowanie akumulatora do 80 procent całkowitej pojemności 50 kWh zajmuje 30 minut. W pełni elektryczny Opel Corsa-e jest przystosowany do wszystkich opcji ładowania – z ładowarki naściennej, szybkiej ładowarki lub nawet z domowego gniazdka elektrycznego. **Sprawność akumulatora jest objęta gwarancją marki Opel przez osiem lat lub 160.000 kilometrów.**

Corsa-e oferuje również liczne systemy wspomaganie kierowcy, w tym układ utrzymania na pasie ruchu, który łagodnie skoryguje tor jazdy, w momencie kiedy wbrew intencjom kierowcy samochód przekroczy linie oznakowania poziomego. Przy włączonym aktywnym asystencie jazdy samochód jest utrzymywany pośrodku pasa ruchu.

Kolejnym przykładem zaawansowanych systemów dostępnych w Corsie-e jest adaptacyjny tempomat, wykorzystujący radar i kamerę do utrzymywania bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego. System oferuje także dodatkową funkcję hamowania do całkowitego zatrzymania i podążania w ślad za pojazdem poprzedzającym, ułatwiając jazdę w korku ulicznym. Ponadto w Corsie-e dostępny jest również system monitorowania martwego pola oraz wiele asystentów parkowania.

**STRONY MOTORYZACYJNE: TOMASZ MAŃKOWSKI**

# Ë-Berlingo bez kompromisów

Wraz z Berlingo Citroën stworzył segment rodzinnych minivanów w 1996 roku dla wszystkich, którzy prowadzą bardzo aktywne życie, którzy muszą dużo podróżować na co dzień, którzy angażują się w zajęcia grupowe (sport, wypoczynek, aktywny wypoczynek itp.) i którzy często muszą podróżować z innymi. Od premiery trzeciej generacji pod koniec marca 2021 r. Citroën Berlingo zajmuje drugie miejsce na tym rynku w Europie i nadal zdobywa udział w rynku (+1 punkt w porównaniu z tym samym okresem 2020 roku).



Trzecia generacja Berlingo – 176.738 sztuk sprzedanych na całym świecie od momentu wprowadzenia na rynek w 2018 roku – obejmuje teraz wersję elektryczną, która umożliwia kierowcom nieograniczony dostęp do miejskich stref niskoemisyjnych, zmniejsza ich „śląd węglowy” i przyczynia się do dobrze samopoczucia dzięki płynnemu i cichemu stylowi jazdy na napędzie elektrycznym, a jednocześnie gwarantuje oszczędność pieniędzy dzięki niższym kosztom eksploatacji pojazdu w porównaniu z pojazdami wyposażonymi w silnik spalinowy (3 € zużycie energii elektrycznej przy 18 kWh na 100 km oraz koszty serwisowania zmniejszone średnio o 30%).

Klienci z tego segmentu, którzy nie są zainteresowani pojazdami typu SUV, poszukują przede wszystkim pojazdu wszechstronnego do przewozu osób i wszelkiego rodzaju przedmiotów, o maksymalnej przestrzeni (27%), z dużym bagażnikiem, o dużej praktyczności i modułowości (13%), przy dobrym poziomie wyposażenia (10%) i atrakcyjnej cenie (10%). Przestrzeń na pokładzie i ładowność są uznawane za priorytety pomimo kompaktowych wymiarów pojazdu, które ułatwiają manewrowanie i parkowanie.

Wszystkie te elementy można znaleźć w elektrycznej wersji Berlingo.

Dzięki przestrzeni kabiny do 4000 litrów, długości ładunkowej ponad 3 metry i prze-

strzeni bagażowej, która może osiągnąć 2126 litrów, ë-Berlingo oferuje wnętrze naprawdę przyjazne dla biznesu.

Nowy Citroën ë-Berlingo ma wymiary, które ułatwiają manewrowanie i dostęp do wszystkich parkingów, co nie przeszkadza mu w posiadaniu przestronnej i modułowej kabiny, dzięki czemu możesz zaprosić na pokład od pięciu do siedmiu osób. Podróż będzie wyjątkowo komfortowa dzięki sprzętowi i powierzchniom magazynowym, które zostały starannie zaprojektowane, aby poprawić samopoczucie grup, rodzin i przyjaciół.

Klient może wybrać długość swojego pojazdu: 4,40 m (krótka wersja M) lub 4,75 m (długa wersja XL). Niezależnie od wersji wszystkie parkingi są dostępne, ponieważ wysokość pojazdu jest mniejsza niż 1,90 m.

**Ë-Berlingo ma zasięg 245 km, a jego właściwości jezdne są płynne i relaksujące dzięki silnikowi o mocy 136 KM.** Będąc nowoczesnym pojazdem, ë-Berlingo jest wyposażony w wyświetlacz Head-up, nowy 10-calowy wyświetlacz cyfrowy o wysokiej rozdzielczości oraz wszelkie technologie przydatne na co dzień.

Można już w polskich salonach zamawiać ë-Berlingo, a cena tego auta zaczyna się od 137.140 zł. **W salonach auto pojawi się w drugiej połowie 2021 roku.**

## Dzieła sztuki z Alpine A110

Okazją do prezentacji wyjątkowego Alpine A110 zaprojektowanego przez Felipe Pantone było Grand Prix F1 Monako. Jest to kontynuacja nawiązanej w kwietniu współpracy z artystą.



Alpine i Felipe Pantone prezentują owoc współpracy w prestiżowej i wyjątkowej scenarii Monako. Jest to kontynuacja projektu „Alpine F1 x Felipe Pantone” przedstawionego kilka tygodni wcześniej. Felipe Pantone przedstawił wtedy swoją artystyczną wizję Alpine w Formule 1. Opracował makietę w skali 1:2, którą wyeksponowano na pierwszym piętrze Atelier Renault poświęconym marce Alpine.

Współpraca Alpine i Felipe Pantonego wkracza w kolejny etap. Artysta tworzy dzieło, którego tematem jest Alpine A110, kultowy model marki. Przed przystąpieniem do pracy nad projektem Felipe Pantone spędził godzinę, studiując markę, jej historię i oczywiście jeżdżąc Alpine A110, by poczuć i poznać wyjątkową osobowość tego francuskiego sportowego coupé.

Zaowocowało to nowoczesną, dynamiczną, a zarazem elegancką wizją samochodu. Linie grafiki odwzorowują kształty nadwozia A110 i tworzą wrażenie prędkości i ruchu nawet wtedy, gdy samochód stoi w miejscu. Oczywiście całość w kolorach typowych dla twórczości Felipe Pantone – czerni i bieli.

Praca nad malowaniem nadwozia wykonywana w całości ręcznie zajmuje kilka tygodni. Aby efekt współpracy z artystą stał się jeszcze bardziej wyjątkowy, każdy z trzech samochodów przeznaczonych do sprzedaży będzie posiadał subtelne zróżnicowanie graficzne. To sprawi, że każdy z nich stanie się niepowtarzalnym dziełem.

**Alpine A110 stworzona przez Felipe Pantone powstała na bazie modelu A110S, najmocniejszego w gamie, rozwijającego moc 292 koni mechanicznych. Każdy z trzech samochodów A110 będzie oferowany w cenie brutto 125.000 euro.**

Aby zaprezentować efekt współpracy z artystą, za kierownicą A110 x Felipe Pantone zasiadł Fernando Alonso i zabrał go na sesję hot laps na trasie Grand Prix Monako. Aby uczcić drugi etap współpracy, zespół Alpine F1 Team przybiera barwy Felipe Pantone wraz z typowymi dla tego projektu elementami graficznymi. Charakterystyczne akcenty graficzne znajdują się na obudowie silnika i na przodzie samochodów A521, które pojawiły się na starcie Grand Prix Monako.

## Toyota Mirai na wodór z rekordem



**Toyota Mirai drugiej generacji ustanowiła nowy rekord 1003 km przejechanych na jednym tankowaniu wodoru. Do pobicia rekordu użyto zielonego wodoru – wyprodukowanego bez żadnych emisji. Test Toyoty Mirai pokazał, że technologia ogniw paliwowych to optymalne rozwiązanie dla bezemisyjnego długodystansowego transportu**

Toyota z sukcesem przeprowadziła specjalny test nowego Mirai, którego celem było pokonanie ponad 1000 km na jednym tankowaniu. Jazda rozpoczęła się w środę 26 maja o 5:43 rano. Toyota Mirai ruszyła ze stacji wodorowej HYSETCO w Orly pod Paryżem i przejechała 1003 km. Samochód poruszał się po publicznych drogach między południowymi przedmieściami Paryża a departamentami Loir-et-Cher i Indre-et-Loire. Dystans i zużycie wodoru były mierzone i certyfikowane przez niezależnych arbitrow.

Samochód został zatankowany tzw. zielonym wodorem, wyprodukowanym bez żadnych emisji. Trzy zbiorniki pomieściły 5,6 kg tego gazu. Średnie zużycie wodoru podczas przejazdu wyniosło 0,55 kg wodoru na 100 km. Dla porównania, nowy Mirai wykazuje

się średnim zużyciem wg WLTP od 0,79 l/100 km. W jeździe testowej wzięło udział czterech kierowców. Jednym z nich był Victorien Erussard, fundator i kapitan eksperymentalnego jachtu Energy Observer.

Mirai drugiej generacji jest bardziej dynamiczny, ma bardziej opływową sylwetkę i lepsze właściwości jezdne od swojego poprzednika. Większa wydajność ogniw paliwowych, zwiększona pojemność zbiorników wodoru i lepsza aerodynamika pozwoliły zwiększyć zasięg auta do 650 km w normalnych warunkach jazdy. Nowy model jest wyposażony w trzy zbiorniki wodoru, których zatankowanie pod ciśnieniem 700 barów trwa 5 minut.

Aby pokonać na jednym tankowaniu 1003 km, kierowcy prowadzili zgodnie z zasadami eco-drivingu, ale nie stosowali żadnych technik wykraczających poza zwykłą, codzienną jazdę.

Mirai powstał nie tylko po to, by poszerzyć ofertę bezemisyjnych aut marki, ale także jako kolejny w gamie Toyoty bezpieczny, komfortowy i łatwy w obsłudze samochód na co dzień. Co więcej, **wodór to wiarygodny i łatwo dostępny w każdym miejscu na świecie nośnik energii dla transportu**, który może dać niezależność energetyczną krajom importującym paliwa kopalne.



**USI Spółdzielnia Wielobranżowa**

**USI AUTO-MYJNIA**

Adres:  
**Os. Piastowskie 117**  
61-166 Poznań  
tel: 607 335 951  
www.usi.com.pl

Czynne:  
poniedziałek - piątek  
**7:00 - 21:00**  
sobota  
**9:00 - 16:00**